

Koniec najdłuższej wojny w historii Ameryki

W sobotę w Ad-Dausze przedstawiciele władz Stanów Zjednoczonych i liderzy talibów podpisali dokument, na mocy którego zostanie zakończony konflikt w Afganistanie, będący następstwem ataków terrorystycznych w USA 11 września 2001 r. Amerykanie wycofają się z Afganistanu w ciągu 14 miesięcy.

s.8

Poniedziałek
02/03/2020

cena **2,50**

(w tym
ZŁ 8% VAT)

#51 (2571)
NAKLAD 50 060
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**„Jesus Christ Superstar”.
Kawałek Broadwayu w Białymstoku** s.7



PATRIOTYZM \ Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

Historia już o nich nie zamilczy



s.4

Wczoraj prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia 22 osobom, które po II wojnie światowej w różnej formie sprzeciwiały się władzy komunistycznej | fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

POLSKA

s.3

Przed nami kolejne wielkie wyzwania

W sobotę premier Mateusz Morawiecki podsumował 100 dni funkcjonowania rządu PiS drugiej kadencji, w tym realizację pięciu punktów z programu wyborczego. Mówił też o wyzwaniach, które stoją przed rządem. Zapowiedział budowę silnej, ambitnej Polski.

ŚWIAT

s.9

Imigranci forsują grecką granicę

Stanęliśmy przed masową próbą przekroczenia naszych granic – tak rzecznik greckiego rządu Stelios Pecos określił sobotni atak na jego kraj niemal 10 tys. nielegalnych imigrantów. Turcja odmawia dalszego zatrzymywania setek tysięcy imigrantów z Bliskiego Wschodu.

POLSKA

s.5

Tygrzysek i mieszkanka Ursusa

Weekend minął pod znakiem konwencji. W Jasionce pod Rzeszowem spotkali się ludowcy wspierający Władysława Kosiniaka-Kamysza, w Warszawie zaś sympatycy Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Rozmach ich konwencji w części został przykryty przez wpadki kandydatów.

WYWIAD

s.6

Chemioterapia „na wynos”

Od dziś blisko jedna czwarta chorych onkologicznych czas chemioterapii może bezpiecznie spędzić w domu z rodziną. A to dzięki refundacji przez NFZ infuzorów podających leki – mówi dr hab. n. med. Lucjan Wyrwicz, kierownik Kliniki Onkologii i Radioterapii Narodowego Instytutu Onkologii – PIB. Dziś wchodzi w życie projekt NFZ o chemioterapii domowej.



KANIA \ Śmiało można powiedzieć, że ta kampania będzie wyjątkowo brutalna i będzie obfitowała w kompletne absurdy, których już teraz nie brakuje. Jest to obliczone na wywołanie emocji. Bo wygra ten, kto wywoła większe niż inni.

s.16



DOBOSZ \ W historii wszystkie podobne do obecnej epidemii wywoływały jakąś refleksję eschatologiczną, myślenie o sprawach ostatecznych, o Bogu, o przeznaczeniu. Takiej refleksji jest obecnie bardzo mało. To chyba zaraza jeszcze gorsza.

s.2



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. IPN/d

Witold Pilecki

(1901–1948) rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej, organizator ruchu oporu w KL Auschwitz

\\ Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę, tradycję własnego Narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym życiem. \\



Marcin Wolski

Nowa fala

Lęk w krajach Zachodu,
że aż strach się nie bać,
choć ludy się boją nie tego, co trzeba.
Nikt jakoś przytomnie
nie puka się w czołko,
tej groźby nie wstrzymasz maską
czy pigułką.
Krzyk też nie pomoże,
choćbyś wypułł płucka,
ta gorsza zaraza – to pandemia ludzka.
W Europie bardak, wybory i spory,
a na jej rubieżach siedzą głodomory.
Podobnie jak wirus, granic nie uznają,
tysiące znów wchodzą,
miliony czekają...



POGODA

Poniedziałek 2.03 Opady deszczu. Miejscami rozpozogodzenia

WSCHÓD słońca 06:20 ZACHÓD słońca 17:17

Imieniny obchodzą: Absalon, Agnieszka, Franciszek, Helena, Henryk, Januaria, Krzysztof, Luiza, Michał, Paweł, Prosper, Radosław, Symplicjusz

Gdańsk	Lublin
9°C	7°C
5°C	4°C
Katowice	Kraków
7°C	7°C
5°C	4°C
Łódź	Poznań
7°C	8°C
4°C	4°C
Warszawa	Wrocław
7°C	9°C
4°C	5°C

Wtorek 3.03 Opady deszczu. Na zachodzie Polski rozpozogodzenia

WSCHÓD słońca 06:18 ZACHÓD słońca 17:19

Imieniny obchodzą: Asteriusz, Gervin, Gervina, Hieronim, Kinga, Kuneunda, Maryna, Piotr, Samuel, Wirczoslawa

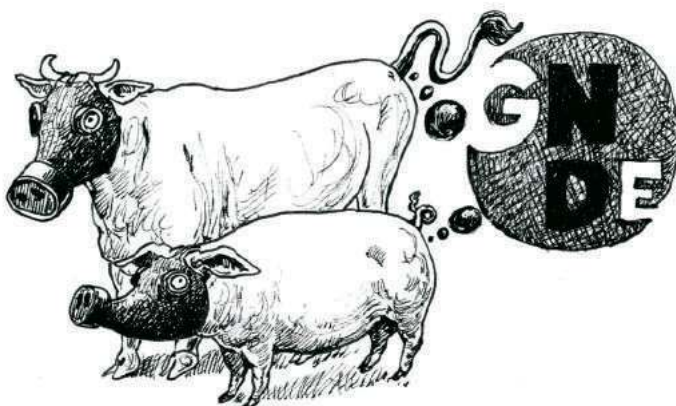
Gdańsk	Lublin
8°C	6°C
3°C	4°C
Katowice	Kraków
8°C	9°C
3°C	4°C
Łódź	Poznań
8°C	9°C
3°C	2°C
Warszawa	Wrocław
9°C	10°C
4°C	3°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Konwencja z nutką Oczkosia

Małgorzata Kidawa-Błońska przedstawiła swoją wizję prezydentury, przygotowaną przez eksperta od marketingu politycznego Mirosława Oczkosia. Później ten sztabowiec zachwalał konwencję Koalicji Obywatelskiej w mediach. Z pewnością udanym zabiegiem było schowanie polityków z pierwszego szeregu partii w tłumie, podobnie jak... Kidawy-Błońskiej. Brutalnym, ale sprytnym manewrem okazało się zaproszenie ojca Igora Stachowiaka i Sebastiana Kościelnika. Granie na emocjach i stworzenie z prezydentury plebiscytu pt. „Jesteś lub nie za Dudą, czyli za PiS” jest chyba ostatnią deską ratunku dla KO. Sondaże z lutego nie mogą napawać Kidawy-Błońskiej optymizmem – Andrzej Duda jest bliżej zwycięstwa już w pierwszej turze, aniżeli jego konkurentka do odrobienia dystansu do urzędującego prezydenta.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Repetycja narodowej apostazji

Istnieją dwie zasadnicze korzyści z obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Pierwsza, oczywista, polega na pamięci o Niezlomnych, którzy oddali wszystko w obronie fundamentów polskiej wspólnoty i państwowości, dobra, wiary i przyzwoitości, bez których nie istnieje żaden polski dom. Walczyli z sowieckim, czerwonym barbarzyństwem, będącym dokładnym zaprzeczeniem wszystkiego, co od stuleci konstituowało Polaków w polityczną wspólnotę. Drugą zaletą jest możliwość zidentyfikowania niemałej grupy ludzi, którzy kultywują w Polsce tradycję NKWD/KBW/UB/SB i, jak widać z ich publicznych wypowiedzi, są z tego dumni. Warto obserwować i pamiętać, bo wbrew pozorom ich postawa jest realnym wyborem, rozstrzygnięciem jak najbardziej współczesnych i aktualnych dylematów. Nie da się być sługą dwóch panów. Nie można bowiem jednocześnie czcić polskich bohaterów i w delatorskim amoku wydatnie szkodzić suwerenności swojego narodu. Ta kolejna narodowa apostazja jest dziś deklarowana i manifestowana za pomocą repetycji stalinowskich kłamstw i próby ponownego zamordowania Najdzielniejszych z Dzielnych.

Spodziewana zamiana miejsc

Konwencja Małgorzaty Kidawy-Błońskiej nie obudziła entuzjazmu w jej szeregach. Zwłaszcza że tego samego dnia konwencję miał jej główny konkurent w tych wyborach – lider postkomunistycznego PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Czytająca z kartki i potykająca się o słowa kandydatka totalnej opozycji nie wzmocniła ani o jotę swej pozycji w wyścigu wyborczym. Konwencja PO mogła się więc w ogóle nie odbyć. Być może tak byłoby dla niej lepiej, bo Kosiniak-Kamysz w obozie opozycji postrzegany jest jako zwycięzca tego starcia z rywalką z PO. Wypadł lepiej. Nasiliły się więc spekulacje, że Kidawa-Błońska się wycofa lub zostanie do tego zmuszona przez własny obóz i zrobi miejsce prezesowi ludowców. Spekuluje się także, że pociągnie to za sobą kolejne przetasowania w Platformie, a Donald Tusk, który ma stać za kreowaniem Kosiniaka-Kamysza na wspólnego kandydata PO-PSL, odzyska w takim scenariuszu wpływ w partii. Sondaże pokazują na dodatek, że Polacy odrzucają nienawiść, którą posługują się PO i sztab Kidawy-Błońskiej, a której unika Kosiniak-Kamysz. Postkomuna po tym weekendzie wie, że Kidawa-Błońska prezydentem nigdy nie będzie. Zamiana miejsc wydaje się więc prawdopodobna.

Refleksje nad koronawirusem

Na temat koronawirusa wypowiada się już każdy. Są spory o sposoby mycia rąk, o maseczki, nawet o... politykę. Opozycja sama już nie wie, czy za pojawieniem się wirusa SARS-CoV-2 na świecie stoi bezpośrednio PiS, czy może przeciwnie – brak jego przypadków w Polsce to „pisowski spisek”. Po drugiej stronie można usłyszeć żarty, że pewnie koronawirus bojkotuje Polskę ze względu na... „łamanie praworządności”. Tymczasem problem jest poważny, sporo też mówi o stanie naszej cywilizacji. W historii wszystkie tego typu epidemie wywoływały jakąś refleksję eschatologiczną, myślenie o sprawach ostatecznych, o Bogu, o przeznaczeniu. Krzyże ustawione po zarazach na zbiorowych mogiłach miały o czymś przypominać. Niezależnie od rozwoju i postępu cywilizacyjnego każda taka epidemia pokazuje nam ograniczoność naszych horyzontów, możliwości i planów. Takiej refleksji jest obecnie bardzo mało. W dodatku dowiadujemy się, że nawet hierarchowie Kościoła we Włoszech ulegli ludzkim „procedurom” i pozamykali kościoły w strefach zagrożonych. Kiedy zamiast do Boga człowiek zwraca się do „procedur”, to jest to wyrazem braku wiary i ufności w Opatrzność, ślepoty na „znaki”. To chyba zaraza jeszcze gorsza.



RADA MINISTRÓW \ Minęło sto dni rządów Prawa i Sprawiedliwości drugiej kadencji

Premier: Przed nami kolejne wielkie wyzwania

W sobotę premier Mateusz Morawiecki podsumował 100 dni funkcjonowania rządu PiS drugiej kadencji, w tym realizację pięciu punktów z programu wyborczego, oraz mówił o wyzwaniach, które stoją przed rządem w obecnej kadencji. – W drugiej kadencji chcemy skoncentrować się na budowie silnej, ambitnej Polski – mówił szef rządu. Rozszyfrował także skrót PO: „puste obietnice”.

Paweł Tunia

Piątka na 100 dni nowej kadencji obejmowała: mały ZUS+, 13. oraz 14. emeryturę, pakiet badań kontrolnych, budowę 100 obwodnic oraz dojeżdżanie do równych dopłat dla rolników. Premier podkreślił, że część obietnic można było już zrealizować, a część będzie realizowana konsekwentnie w kolejnych latach.

Zaznaczył, że program budowy obwodnic zostanie poszerzony ze względu na ich budowę w ciągu dróg wojewódzkich. – Będzie więcej niż 100 obwodnic – podkreślił.

Wyjaśniał, że u źródeł sukcesów obecnego rządu stoi m.in. konsekwentnie realizowana naprawa finansów publicznych. Dodał, że wspomniana naprawa była możliwa dzięki wdrożeniu instrumentów informatycznych i dokładnemu monitorowaniu źródeł luki VAT-owskiej, co w konsekwencji pozwoliło na wzrost dochodów podatkowych o 130 mld zł w ciągu pięciu lat. Premier Morawiecki jako przykład naprawy finansów publicznych podawał powstanie nadwyżki



Premier Mateusz Morawiecki zwrócił uwagę, że to PiS zrealizowało obietnice wyborcze PO, w tym obniżkę podatku, wyprawkę dla uczniów czy cyfryzację służby zdrowia | fot. Tomasz Gzell/PAP

budżetowej, która w styczniu wyniosła 3,4 mld zł.

– Pomimo obniżki podatków, wielkich programów społecznych, które zrealizowaliśmy, i mimo tego, że na świecie rzeczywiście jest pewne spowolnienie gospodarcze, nasza gospodarka trzyma się mocno, eksport rośnie, mamy nadwyżkę handlową, nadwyżkę na rachunku bieżą-

cym. Sukcesy polskich przedsiębiorców i polskich pracowników są doceniane na całym świecie – dodawał.

Premier krytycznie ocenił poprzednie rządy, w tym PO-PSL, m.in. za brak profesjonalnego podejścia do budżetu państwa. Podkreślił, że za PO-PSL państwo było „silne dla słabych i słabe dla silnych”. – Państwo było z tektury, pań-

stwo było słabe, a raczej silne dla słabych i słabe dla silnych. Myśmy to zmienili – powiedział szef rządu. – Wiele osób rozwija ten skrót PO: „puste obietnice”. To dobre rozwinięcie – mówił.

Porównał prace rządu PO-PSL i obecnych rządów PiS. – Po naszej stronie była mrówcza, benedyktyńska praca dotycząca uszczelnie-

nia finansów publicznych, usprawnienia budżetu państwa, a po drugiej stronie – niefrasobliwość i brak realizacji założeń budżetowych rok po roku – dodał. Morawiecki mówił, że to PiS zrealizowało obietnice wyborcze PO, w tym obniżkę podatku, wyprawkę dla uczniów czy cyfryzację służby zdrowia.

Szef rządu mówił też o zadaniach, przed którymi stoi rząd w tej kadencji. – Przed nami kolejne wielkie wyzwania. Chcemy się skoncentrować na dalszej poprawie funkcjonowania instytucji publicznych w tak kluczowych dziedzinach jak służba zdrowia. Tutaj jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia – tłumaczył.

Morawiecki wymienił też poprawę systemu edukacji i politykę klimatyczną. – Nasza Polska na kolejne lata, kolejną dekadę, to Polska ambitna. [...] Chcemy podnosić wzrost gospodarczy, rozwój Polski na coraz wyższe szczeble drabiny rozwoju – zapewniał premier.

O wyzwaniach, przed którymi stoi nasze państwo, mówił także w Wodzisławiu Śląskim na spotkaniu z wyborcami prezydent Andrzej Duda, przede wszystkim o potrzebie zmian w energetyce i zwiększaniu roli gazu. Prezydent stanowczo zaznaczył, że zmiany te nie będą dokonywane kosztem Śląska. Przywołał przykład likwidowanej katowickiej kopalni Wieczorek, której infrastruktura ma być wykorzystana do stworzenia hubu technologicznego. – Tu nadal będzie kopalnia, tylko inna, to będzie kopalnia wiedzy, innowacji – mówił i dodał, że nowoczesna gospodarka to stwarzanie coraz bardziej atrakcyjnych ofert dla ludzi.

Koronawirus wciąż poza Polską

ZDROWIE PUBLICZNE \ W Polsce nadal nie mamy potwierdzonego przypadku zarażenia koronawirusem – poinformował wczoraj rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Na całym świecie odnotowano ponad 87 tys. przypadków zakażeń. W Europie największe ognisko zachorowań jest w północnych Włoszech.

Mimo braku oficjalnego potwierdzenia przypadku koronawirusa w polskich szpitalach wciąż przebywają osoby z podejrzeniem zakażenia. Próbkę pacjentów trafiają do laboratoriów Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego, w którym są analizowane pod kątem wirusa z Chin. Z inicjatywy ministra zdrowia prof. Łukasza Szumowskiego otwarto infolinię Narodowego Funduszu Zdrowia (tel. 800 190 590). Można tam uzyskać informacje

dotyczące koronawirusa. Główny inspektor sanitarny odradza podróże do: Chin, Hongkongu, Korei Południowej, Włoch, Iranu, Japonii, Tajlandii, Wietnamu, Singapuru i Tajwanu.

Szef GIS Jarosław Pinkas uspokaja, że Polska jest przygotowana. – Działa rząd. Działają wszystkie służby. Wojsko rozwiozło maseczki i środki ochrony osobistej do wielu miejsc, w których zgłoszono zapotrzebowanie. Robimy wiele rzeczy na za-

pas. Ładują samoloty z kolejnymi testami, laboratoria są dobrze zabezpieczone. Logistyka działa na razie bezbłędnie – ocenił.

Wczoraj podczas nabożeństw księża odczytywali komunikat ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego na temat zagrożenia koronawirusem. Szef resortu apelował, by unikać wszelkiego kontaktu z osobami kaszlącymi i kichającymi, zachowywać wszelkie zasady higieny i systematycz-

nie myć ręce. „Najważniejsze w kontakcie z każdym wirusem są dostęp do informacji, wiedza, a także spokój i zdrowy rozsądek” – uspokajał w komunikacie prof. Szumowski.

W ubiegłym tygodniu prezydent Andrzej Duda zwrócił się do marszałek Sejmu Elżbiety Witek o pilne zwołanie posiedzenia Sejmu poświęconego rozprzestrzenianiu się koronawirusa. Jak stwierdziła marszałek Sejmu, dodatkowe

posiedzenie pozwoli na powszechne przekazanie wiedzy o przygotowaniu Polski na wystąpienie koronawirusa. Zaplanowano je na dziś na godz. 10.

Choroba zakaźna covid-19, wywołana przez koronawirusa SARS-CoV-2, wybuchła w grudniu w mieście Wuhan w środkowych Chinach. Na świecie potwierdzono blisko 87 tys. przypadków zarażeń koronawirusem, który rozprzestrzenił się na teren blisko 60 krajów. W Europie największe ognisko wirusa występuje we Włoszech, zwłaszcza w północnych regionach Lombardia i Wenecja Euganejska. Odnotowano tam 29 zgonów.

Aleksander Mimier



NAJWAŻNIEJSZE JEST PODNOSZENIE POZIOMU ŻYCIA POLAKÓW

WYBORY \ Najważniejszym zadaniem jest dziś podnoszenie poziomu życia Polaków – mówił w niedzielę wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha. Dodał, że w jego ocenie zagwarantuje to tylko ponowny wybór Andrzeja Dudy na urząd prezydenta.

PATRIOTYZM \ Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

Historia już o nich nie zamłczy

Żołnierze Wyklęci za miłość do Polski i walkę o jej wolność byli ścigani, hańbieni, okrutnie torturowani, a na końcu bestialsko mordowani. Zwłoki wrzucano do anonimowych mogił, aby o nich zapomniano, a ich postawa nie stała się inspiracją dla nikogo. „Ponieważ żyli prawem wilka/ Historia o nich głucho milczy” – napisał kiedyś o Niezłomnych Zbigniew Herbert. Dziś jesteśmy pewni, że wartości, za które umierali, przetrwają w następnych pokoleniach. Dowód tego daliśmy wczoraj – podczas Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Chwała bohaterom!

Jan Przemyski

Kochajcie ojczyznę. Kochajcie swoją świętą wiarę i tradycję własnego Narodu. Wyróżnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznaniem przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym swoim życiem” – to słowa Witolda Pileckiego. Postać legendarnego Rotmistrza jest jednym z najpiękniejszych symboli oporu, który kwiat Polaków dawał najpierw okupantowi nazistowskiemu, a następnie sowieckiemu. Funkcjonariusze aparatu komunistycznego w procesie pokazowym skazali rtm. Pileckiego na śmierć. Podobny los podzieliło tysiące innych bohaterów niezgadzających się na rządy z moskiewskiego nadania.

Jednak pamięć o Niezłomnych, wbrew usilnym staraniom sowieckich aparatczyków, przetrwała, a ziarno, które zasiali w nas swoim postępowaniem, teraz kiełkuje. W niedzielę, podczas Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, Polacy w całym kraju, a także poza granicami tłumnie oddali hołd bohaterom podziemienia antykomunistycznego.

Polska Golgota

Wczoraj o godz. 10 rozpoczęły się uroczystości na terenie byłego Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów, gdzie obecnie tworzone jest Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Udział w nich wzięli m.in.: premier Mateusz Morawiecki, szef MON Mariusz Błaszczak i minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

List do uczestników ceremonii skierował prezydent Andrzej Duda, a odczytał go minister w KPRP Andrzej Dera. „Niech świętowanie uroczystości ku czci bohaterów powstania antykomunistycznego przyczynia się do budowania ducha i siły Polski wolnej, niepodległej i wiernej swojemu dziedzictwu” – napisał prezydent.

Do zebranych zwrócił się także premier Mateusz Morawiecki, który przypo-



Prezydent Andrzej Duda wziął udział w Biegu „Tropem Wilczym”. Pobiegł w Mińsku Mazowieckim | fot. Igor Smirnow/KPRP/d

mniał wydarzenia sprzed 69 lat, kiedy to 1 marca strzałem w tył głowy zostali rozstrzelani przywódcy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. – Pamięć o nich niech wyznacza drogę naszej dzisiejszej wolności [...]. Tak jak oni wyznaczyli nam drogę ku wolności, tak my dzisiaj jesteśmy zobowiązani o tę wolność dbać i ją rozwijać. Na jej fundamencie budować dobrobyt Polaków, lepszą, silniejszą, szczęśliwszą Polskę – mówił szef polskiego rządu.

Następnie głos zabrał minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. – Naszym zadaniem jest upominać się o prawdę, naszym zadaniem jest budować i dawać świadectwo prawdzie, bo historia przyznała im rację, im – Żołnierzom Wyklętym – mówił minister sprawiedliwości podczas uroczystości na terenie byłej nazistowskiej, a następnie sowieckiej katowni. Dodał też, że dziś nie byłoby wolnej Polski, gdyby nie ich poświęcenie i ofiara.

Świętowanie w radosny sposób

Już po raz ósmy z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” zorganizowano Bieg „Tropem Wilczym”. Tegoroczna edycja objęła ponad 80 tys. uczestników biegnących w 360 miastach w Polsce i blisko 20 poza granicami naszego kraju (m.in.: Melbourne, Nowy Jork, Chicago, Sydney, Wiedeń, Wilno). Pobiegli też żołnierze siedmiu misji wojskowych za granicą (Afganistan, Bośnia i Hercegowina, Irak, Kosowo, Łotwa, Republika Środkowoafrykańska, Rumunia).

Co ważne, Andrzej Duda również wziął udział w tym wydarzeniu. Prezydent pobiegł w Mińsku Mazowieckim. W swoim wystąpieniu przypomniał, że ustanowienie 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” było inicjatywą ustawodawczą prezydenta Lecha Kaczyńskiego, „który uważał, że pamięć Żołnierzy Niezłomnych trzeba podnieść do rangi pamięci narodowej, pamięci związanej

ze świętem, którzy wszyscy będą obchodzili”.

– Cieszę się, że po raz kolejny pobiegniemy: ci, którzy pamiętają, i ci, którzy chcą oddać hołd w ten sportowy sposób Żołnierzom Niezłomnym, biegnąc ich tropem – mówił w Mińsku Mazowieckim prezydent Duda.

Największy bieg zorganizowano w Warszawie w Forcie Bema. – To wielkie szczęście, że mieliśmy w naszej historii takich bohaterów jak Żołnierze Wyklęci. To ci, którzy w latach 40. i 50. o naszą wolność i niepodległość walczyli i w tej walce zapłacili cenę najwyższą – powiedział prof. Krzysztof Szewczyk, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej, do uczestników warszawskiego biegu.

– Przez wiele lat czyniono wszystko, żeby ich wymazać z naszej pamięci, ich zlikwidować i spowodować, że o nich nie pamiętamy. My dzisiaj w Polsce, także poprzez obecność na tym biegu, mówimy: „Pamiętamy i będziemy pamiętać”.

I to jest piękne – cieszył się prof. Szewczyk.

Podczas imprez związanych z Biegiem „Tropem Wilczym” oddawana była też krew.

Centralne uroczystości

Chwilę po godz. 12 w Pałacu Prezydenckim w Warszawie rozpoczęła się uroczystość, podczas której prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia 22 osobom, które po II wojnie światowej w różnej formie sprzeciwiały się władzy komunistycznej.

– To dla mnie niezwykle wzruszająca chwila móc zobaczyć bohaterów, prawdziwych niezłomnych, którzy nie dali się załamać i nie dali się zniszczyć w najtrudniejszych czasach. Którzy w najtrudniejszych czasach walczyli o prawdziwie niepodległą, suwerenną i wolną Polskę. Którzy nie byli koniunkturalistami, nie byli oportunistami, nie szukali dla siebie okazji do wygodnego życia. Wręcz przeciwnie, poświęcili się dla innych – mówił prezydent.

Z kolei o godz. 14 na stołecznym pl. Piłsudskiego rozpoczęła się ceremonia, podczas której Andrzej Duda wręczył nominacje generalskie ośmiu wojskowym, a ponad 2 tys. żołnierzy złożyło przysięgę.

– Jest wielkim zaszczytem dla stojących tu dziś przed nami żołnierzy, że właśnie dziś mogli złożyć swoją przysięgę. Ale to także znak, do kogo mają się odwoływać, kiedy wypowiadają słowa: „Ku chwale Ojczyzny”, kogo mają brać za wzór – tych, którzy w beznadziejnej sytuacji, w najtrudniejszych chwilach byli wierni do samego końca – mówił prezydent.

Po uroczystościach na pl. Piłsudskiego odbył się przemarsz „Podziemna Armia Powraca!” do archikatedry warszawskiej, w której odprawiona została msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych.

Co przykre, w dniu wczorajszym nie obyło się bez prowokacji zorganizowanych m.in. przez Obywateli RP, KOD oraz środowiska LGBT. O tym napiszemy w jutrzejszym wydaniu „Codziennego”.



CELEM POKUTY JEST PRZEMIANA UMYŚŁU I SERCA
WIELKI POST \ „Celem pokuty jest przemiana umysłu i serca; natura człowieka odradza się, a on sam osiąga pełnię życia, radość i spokój duszy” – pisze zwierzchnik Cerkwi w Polsce metropolita Sawa.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



KORONOWIRUS NA UCZELNIACH?
NAUKA \ W związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w poniedziałek powstanie zespół, który będzie koordynował działania na uczelniach – zapowiedział szef resortu nauki Jarosław Gowin.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLITYKA \ Konwencje Władysława Kosiniaka-Kamysza i Małgorzaty Kidawy-Błońskiej

Tygrysek i mieszkanka Ursusa

Weekend minął pod znakiem konwencji. W Jasionce pod Rzeszowem spotkali się ludowcy wspierający Władysława Kosiniaka-Kamysza, a w Warszawie sympatycy Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Ogromny rozmach i wyuczone przemówienia w części zostały przykryte przez wpadki kandydatów.

Jacek Liziniewicz

Wszystko wskazuje na to, że przyszedł czas. Przyszedł czas na to, żeby prezydentem Polski została kobieta z Ursusa – powiedziała Małgorzata Kidawa-Błońska. Rzeczywiście kandydatka jest związana z dzielnicą Ursus, ale mieszka w willowej części na tzw. królewskich Gołąbkach. Zresztą w spocie biograficznym (zrobionym w stylu spotu Donalda Tuska z 2005 r.), kandydatka, wnuczka Stanisława Wojciechowskiego i Władysława Grabskiego, przekonuje nas, że z wiaduktu na stacji Warszawa-Gołębki widzi całą Polskę.

Wracając jednak do konwencji, nie sposób nie zauważyć, że miała ona przede wszystkim nastraszyć wyborców. Oczywiście w głównej roli wystąpili politycy PiS, którzy mają wprowadzać totalitaryzm i doprowadzać do drożyzny w kraju. Atmosferę strachu mieli budować m.in. ojciec zamordowanego przez policjantów Igora Stachowiaka i człowiek, który miał kolidzić z kolumną pojazdów BOR. To jednak tylko drobne elementy dla konserwatorów. Większość czasu poświęcono bowiem tematowi bieżącemu. – Gwarantuję, że pierwszą rzeczą, którą zrobię, będzie złożenie projektu ustawy, która zagwa-

rantuje każdemu ciężko choremu dziecku najlepsze dostępne leczenie bez względu na miejsce zamieszkania, zasobność rodziców i status ich związku – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska, nawiązując do sprawy przekazania 2 mld zł na media publiczne.

Było też o cenach. – Dziś jednym z najpilniejszych problemów polskich rodzin jest drożyzna. Każdy, kto robi zakupy i płaci rachunki, wie, że ceny po prostu oszalały. Prezydent nie może być w tej sprawie bezradny. Nie chodzi o to, aby robił zakupy w świetle kamery w sklepach, w których schowano ceny. Tutaj trzeba podjąć poważne działania i przypominam, że prezydent ma wpływ na kształt RPP, która odpowiada za stabilność cen – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska. To już zresztą szerszy przekaz, który buduje również gazetka na wybory kolportowana przez sztab. Przeczytać w niej można, że Polacy przez PiS... mogą stracić środki na 500+, a ponadto że to PO stoi za tym programem.

Zanim jednak kandydatka zaczęła przemawiać, na scenie pojawili się aktywiści Greenpeace. Podobnie jak podczas spotkania z prezydentem Andrzejem Dudą rozwinęli oni transparent, domagając się szybszego odejścia polskiej gospodarki od węgla.



Na konwencji Małgorzaty Kidawy-Błońskiej przede wszystkim straszono Prawem i Sprawiedliwością | fot. Piotr Nowak/PAP

Równie spektakularna konwencja odbyła się w Jasionce na Podkarpaciu. Tutaj jednak można było dojść do wniosku, że cały show ukradła kandydatowi PSL jego małżonka Paulina. W swoim wystąpieniu mówiła ona o tym, jak widzi rolę pierwszej damy, a także atakowała prezydenta Dudę. Oczywiście zachwalała również swojego męża jako człowieka

wiarygodnego i uczciwego. – Chodź, tygrysie – rzuciła na koniec do Władysława Kosiniaka-Kamysza. Słowa natychmiast zrobiły furorę w internecie, a dzisiaj lider ludowców jest zestawiany z Tygrysiem z Kubusia Puchatka. Kosiniak-Kamysz obiecywał m.in. pomoc w uzyskaniu kredytu na mieszkanie w ramach programu Własny Kąt. Sięgnął również po wyborców

Kukiza. – Przyjmuję pakiet obywatelski Pawła Kukiza i traktuję go jak własny. Nie zakończymy inaczej tej wojny. Prokurator generalny ma większą władzę niż prezydent, a nie jest wybierany przez obywateli, tylko prezesa – mówił Kosiniak-Kamysz. Co ciekawe, lider PSL uzyskał wsparcie od Pawła Kukiza, który przekonywał, że w ministrze rządu Donalda Tuska dostrzegł ideowca.

REKLAMA

UCZCIWE UBEZPIECZENIA? oTUZ to! TUZ UBEZPIECZENIA

TUZ UBEZPIECZENIA TO MARKA CENIONA PRZEZ EKSPERTÓW

- Nagrodzona: przez Komisję Nadzoru Finansowego jako **instytucja przyjazna mediacji**
- **Rozwijająca się**, choć polski rynek ubezpieczeń zmalał o 2 proc.
- Doceniana: „**Menedżer Roku**” – taki tytuł redakcja „Gazety Ubezpieczeniowej” przyznała Prezesowi TUZ Piotrowi Zadrozemu
- Medialna: „**Terminowość, Uważność, Zaufanie**”, „**oTUZ to się mówi**”, „**Bądź uczciwy jak TUZ**” – to niektóre tytuły z prasy
- Polska, **elastycznie reagująca na potrzeby Klientów, Agentów i Brokerów**

Jest jeszcze wiele innych argumentów, aby wybrać polisy TUZ Ubezpieczenia. Jeśli potrzebujesz ubezpieczenia, zadzwoń **22 327 60 60** lub napisz **bok@tuz.pl**, a niezwłocznie pomożemy Ci dopasować najlepsze ubezpieczenie.

Więcej informacji na stronie **www.tuz.pl**. Tam sam możesz wybrać ubezpieczenie domu lub mieszkania i obliczyć wysokość składki.



„Z wiekiem coraz więcej wiem, coraz więcej rozumiem, więc wybieram też coraz lepiej. Dlatego wybrałem TUZ Ubezpieczenia.”

Andrzej Strelau, lat 80

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Wiosenna promocja w Pensjonacie Sanato na pobyty zdrowotne lub wypoczynkowe.
Zadzwoń i zarezerwuj 41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Prof. Lucjan Wyrwicz: Kierując oddziałem szpitalnym, wolę pozostawić wolne łóżko w celu możliwości przyjęcia chorego z powikłaniami po leczeniu niż realizować „pobyt hotelowy” | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYWIAD \ Z onkologiem prof. LUCJANEM WYRWICZEM rozmawia SYLWIA KOŁODYŃSKA

Chemioterapia „na wynos”

Od dziś blisko jedna czwarta chorych onkologicznych czas chemioterapii może bezpiecznie spędzić w domu z rodziną. A to dzięki refundacji przez NFZ infuzorów podających leki – mówi dr hab. n. med. Lucjan Wyrwicz, kierownik Kliniki Onkologii i Radioterapii w Narodowym Instytucie Onkologii – Państwowym Instytucie Badawczym.

Dziś wchodzi w życie projekt chemioterapii domowej. Wraz z prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia wypracował Pan Profesor rozwiązanie umożliwiające dużej części chorych przyjmować chemioterapię w domu za pomocą jednorazowych infuzorów. To światowy standard leczenia nowotworów?

Być może zaskoczę panią, jeśli powiem, że nie jest to nowe rozwiązanie. W Narodowym Instytucie Onkologii stosujemy to rozwiązanie powszechnie już od 15 lat w leczeniu pacjentów z nowotworami przewodu pokarmowego. W tych chorobach na zakończenie chemioterapii stosowany jest przedłużony wlew jednego z leków. U większości chorych ten wlew trwa dwie pełne doby, ale niektórzy pacjenci otrzymują także wlewy 24-godzinne czy wlewy trwające nawet pięć dni. Ten czas chory może spędzić w szpitalu, ale większość chorych może spędzić ten czas bezpiecznie w domu z rodziną, wracając do szpitala na koniec, na odłączenie wlewu. NFZ zauważyło, że pomiędzy chemioterapią

prowadzoną w sposób stacjonarny w szpitalu a chemioterapią w warunkach jednodniowych, czyli z przyjęciem do szpitala wyłącznie na kilka godzin, jest jeszcze trzecia droga: podać część leczenia w szpitalu, pakując resztę „na wynos”.

Jak rozumiem, chemioterapia domowa będzie więc od dziś możliwa nie tylko w instytucie, w którym Pan pracuje w Warszawie, lecz także w całym kraju. Jacy pacjenci mogą korzystać z tego rozwiązania?

Docelowo może to być większość chorych leczących się z powodu raka jelita grubego, raka żołądka, a także część chorych na raka trzustki czy przełyku. Co ważne, pacjenci cierpiący na nowotwory przewodu pokarmowego w każdej chwili stanowią ok. 25 proc. pacjentów odwiedzających placówki onkologiczne. Wynika to nie tylko z liczby chorych, lecz także z tego, że w tych przypadkach leczenie jest długotrwałe. Przykładowo chory z rakiem jelita grubego może być poddawany ponad 20 hospitalizacjom rocz-

nie, każda trwająca dwa dni. Osobiście prawie wszystkich moich pacjentów z nowotworami przewodu pokarmowego leczę w takiej formie, ale znam miejsca, w których pacjenci słyszą, iż leczenie tego typu jest niebezpieczne i lepiej, jakby chory spędził dwie noce w szpitalu.

Walka o refundowanie infuzorów nie jest jednak zakończona...

Tak. Obecne od dziś finansowanie obejmuje tzw. leczenie z katalogu chemioterapii. Dotyczy to większości przypadków stosowania leczenia w nowotworach przewodu pokarmowego. Kolejnym krokiem jest stosowanie chemioterapii z niektórymi lekami finansowanymi w programach lekowych. Infuzory są w nich nierefundowane, pozostają wciąż kosztem dla szpitali onkologicznych. Liczę, że NFZ nie powiedział ostatniego słowa i niedługo ten sposób leczenia pojawi się także w programach lekowych.

Z chemioterapii domowej nie powinni korzystać chorzy

z problemami kardiologicznymi. Ale co, jeśli pacjent bez takich problemów w domu zacznie się źle czuć? Jaka jest procedura kontroli pacjenta podczas takiej domowej chemioterapii?

Pacjent w trakcie leczenia z wykorzystaniem infuzora ma możliwość samodzielnego przerwania wlewu przez zamknięcie specjalnego krana. W razie wystąpienia nowych objawów pacjent powinien się skontaktować z ośrodkiem prowadzącym leczenie lub po prostu zadzwonić na pogotowie.

Jak zdaniem Pana Profesora chemioterapia domowa przekłada się na poprawę kondycji psychicznej pacjenta?

Pacjenci mają różne oczekiwania. Jest część chorych, która oczekuje ciągłej opieki. Większość chorych jednak, mając wybór czy spędzać czas w szpitalu czy mieszkać w czasie leczenia w domu, wybiera to drugie. Nie chodzi nawet o warunki bytowe, ale głównie o możliwość spędzania czasu z bliskimi. Co więcej, mamy chorych, którzy w trakcie wlewu chemioterapii chodzą

normalnie do pracy. Proszę pamiętać, że z założenia chemioterapia jest powtarzana. O ile nie jest problemem pojedyncza, trwająca dwa dni wizyta w szpitalu, to w przypadku 20 cykli leczenia w ciągu roku daje to łącznie 40 dob spędzonych poza domem. Dla porównania to więcej, niż średnio pracownik ma dni urlopu w ciągu roku. Rocznie są to tysiące pacjentów, dziesiątki cykli chemioterapii...

Czyli przyjemne z pożytecznym? Rozumiem, że program przyniesie duże oszczędności dla systemu zdrowia?

Tak. Ale nie chodzi tylko o pieniądze. Dzięki chemioterapii domowej wzrośnie dostępność łóżek szpitalnych czy możliwość skierowania do opieki szpitalnej pacjentów, którzy rzeczywiście wymagają takiego wsparcia. Kierując oddziałem szpitalnym, wolę pozostawić wolne łóżko w celu możliwości przyjęcia chorego z powikłaniami po leczeniu niż realizować „pobyt hotelowy”. Takich rozwiązań potrzeba w polskiej ochronie zdrowia i decyzja NFZ o finansowaniu jednorazowych pomp elastomerowych jest strzałem w dziesiątkę.



KINO \ W sobotę poznaliśmy zwycięzców Berlinale 2020. Statuetką Złotego Niedźwiedzia nagrodzono sfilmowany w tajemnicy przed irańskimi władzami „There Is No Evil” Mohammada Rasoulofa (na zdj.). Z kolei w piątek w Paryżu podczas gali rozdania Cezarów triumfował film „Nędznicy”. Protesty wzbudziła nagroda dla najlepszego reżysera, którą otrzymał Roman Polański.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 2 MARCA 2020

KULTURA

7

W każdym porządnym domu musi być cyjanek!

TEATR \ Szacunek dla tradycji... mordowania bogatych mężczyzn przez uroczę kobiety. „Upiór w kuchni” Janusza Majewskiego po 44 latach od pierwszej emisji w Teatrze Sensacji „Kobra” trafił na deski warszawskiego Teatru Kamienica.

Ryb wypatroszyć nie potrafią, ale sympatycznych mężczyzn zabijają na wiele sposobów. Dystygowana starsza pani Laura Collins (Maria Pakulnis) i jej słodka córka Cynthia (Andżelika Piecho-wiak) prowadzą mały pensjonat. Jak to się dzieje, że wielu gości przemitych pań znika tajemniczo po przekroczeniu progu pensjonatu?

„Upiór w kuchni” to kryminalna sztuka Janusza Majewskiego, który napisał ją pod pseudonimem Patrick G. Clark. Autor osadził powieść w angielskiej scenerii, by była bardziej atrakcyjna dla PRL-owskiego odbiorcy. Zekranizowano ją w Teatrze Sensacji „Kobra” w 1976 r. (z udziałem m.in. Romana Wilhelmiego) i w Teatrze Telewizji w 1993 r. (z udziałem m.in. Ireny Kwiatkowskiej).

Za każdym razem reżyserem był Janusz Majewski.

Najnowsza prezentacja, w reżyserii Tomasza Sapryka, została subtelnie uwspółcześniona. Jednak zrobiono to równie inteligentnie, jak inteligentny jest dowcip pierwowzoru. Przekaz subtelnie trąci myszką, ale dokładnie w takiej dawce, w jakiej jest to potrzebne, by przenieść się w czasie i przestrzeni. Czarny humor podany jest z gracją, z jaką bohaterki traktują swoje ofiary. Obsada – dobrana w punkt! Znakomita scenografia Witka Stefaniaka pozwala na wieloplanną realizację, a muzyka Igora Przebindowskiego – precyzyjna w budowaniu klimatu zarówno zabawy, jak i grozy – nie daje szans na zdystansowanie się do tego, co dzieje się na scenie.

Sylvia Kołodyńska



Akcja spektaklu rozgrywa się w ciągu siedmiu dni poprzedzających Ukrzyżowanie | fot. Michał Heller/OIFP/d

MUSICAL \ Znakomita premiera „Jesus Christ Superstar” w Operze i Filharmonii Podlaskiej

Kawałek Broadwayu w Białymstoku

Nadkomplet publiczności, wspaniała, ikoniczna dla rocka muzyka oraz artyzm godny najbardziej renomowanych scen musicalowych – to wszystko zagościło w sobotni wieczór na scenie Opery i Filharmonii Podlaskiej. Ledwo zamilkły ostatnie dźwięki musicalu „Jesus Christ Superstar” Andrew Lloyd Webera, a publiczność momentalnie wstała, by zgłotować wykonawcom standing ovation.

Piotr Iwicki

Cieszę się, że aby zobaczyć świetny spektakl w znakomitym wykonaniu, nie trzeba jechać na Broadway – mówił ze sceny Artur Kosicki, marszałek województwa podlaskiego, wywołując owację publiczności. Ten rodzaj narracji dominował także w czasie popremierowego spotkania w kuluarach Opery i Filharmonii Podlaskiej.

A warto dodać, że na sobotni spektakl przybyło wiele osób skupionych zawodowo na tej formie artystycznego wyrazu i sztuki, dość wspomnieć Daniela Wyszogrodzkiego, polskiego guru musicalu. Wyszogrodzki nie szczędził artystom pochwał, zwracając uwagę, że pierwszy raz to dzieło trafiło w Polskę na tak wielką scenę, a ten oddech dał mu nowej wartości. W równie ciepłym tonie wypowiadał się Dariusz Pionkowski, minister edukacji narodowej, również obecny na premierze.

Historia „Jesus Christ Superstar” liczy sobie pół wieku, datując jako punkt startowy wydanie płyty z frontmanem Deep Purple Ianem Gillanem w roli Jezusa. Na sceniczną premierę świat

czekał do lata 1971 r., ot, autorzy nie byli pewni, czy opowiedziana w nim historia nie zaszokuje odbiorców. Dzisiaj możemy się jedynie z tego śmiać, acz niemal filozoficzny dyskurs między Judaszem (Łukasz Zagrobelny) i Chrystusem (Jakub Wociał) do dzisiaj intryguje odwołaniami do pojmowania świata i jego ładu wyłącznie w kategorii zjawisk kreowania na fundamencie komercji, papierowych bohaterów – celebrytów. Nieistotne, w imieniu czego porywają tłumy, co stoi za ich przekazem, ale ilu ludzi skupią wokół siebie i co z tego będzie mieć ów bohater.

Dzieło Webbera oparte jest na kilku powracających motywach, ze słynnym „Hosanna” i lejtmotywnym tytułowego „Jesus Christ Superstar”. Do kanonu muzyki weszły kuplety Kapłanów, scena biczowania, finałowe „Jan 19:41”. Ja każdorazowo czekam na wspaniałą rockową balladę „I Don’t Know how to Love Him”, pełną emocji i wewnętrznego rozdręgan. To, jak śpiewa ją kreująca Marię Magdalenę Doro-ta Białkowska, streszczam w jednym słowie: rewelacja! Aby nikogo nie skrzywdzić, dodam jedynie, że wystawie-

nie nie ma wad ani słabych stron, a jedynie pojemność gazetowych łamów ogranicza mnie w liczbie ciepłych słów adresowanych do zespołu podlaskiej instytucji.

Białostocka wersja musicalu (reżyseria i inscenizacja: Jakub Wociał, Santiago Bello; kierownictwo muzyczne: Jan Stokłosa) urasta do rangi jednej z najważniejszych premier musicalowych ostatnich lat. To jeden z tych spektakli, na które fani jeżdżą setki kilometrów, aby posłuchać kolejnego odczytania ich ukochanych fraz. Przedstawienie jest grane od czwartku do niedzieli, do 4 kwietnia. Co najważniejsze, nowa szefowa Europejskiego Centrum Sztuki – Opery i Filharmonii Podlaskiej im. Stanisława Moniuszki, Ewa Iżkowska-Lipińska, już planuje kolejne musicalowe premiery. Jesienią wróci na scenę „Doktor Żywago”, hit sprzed trzech lat. Już nie mogę się doczekać.

Postscriptum: Nachodzi mnie jeszcze jedna myśl. Ilekroć jestem w operze w Białymstoku, widzę, jak powoli Warszawa staje się zaściankiem. Takiej nowoczesnej sali i instytucji kultury nie mamy w stolicy. I co gorsza, nie ma wizji, aby powstała.

Nuty pełne pasji

KONCERTY \ Występy Antoniny Krzysztoń z zespołem to prawdziwa uczta dla ducha. Artystka koncertuje obecnie po Polsce z pieśniami postnymi. Najbliższy koncert w warszawskim Dobrym Miejsu.

Moim powołaniem jest śpiewanie dla wszystkich. Moim szczęściem jest możliwość tworzenia różnych projektów ze wspaniałymi artystami. Moim dorobkiem są moi słuchacze – mówi Antonina Krzysztoń. Artystka w Wielkim Poście występuje z programem pieśni pasyjnych. W jej wykonaniu brzmią wyjątkowo intymnie i mistycznie, trafiają do serca, pobudzają do refleksji. Pieśniarkę będzie można usłyszeć 15 marca w Wójtowie k. Olsztyna, 19 marca w Płocku, 28 marca w Gdyni i 4 kwiet-

nia w Pisakach (Wielkopolska). Skład zespołu, z którym gra od wielu lat, to: Marcin Lamch, Manolo (M. Alban) oraz Marcin Majerczyk.

W najbliższą niedzielę 8 marca o godz. 17 artystka wystąpi w Katolickim Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (Warszawa, ul. Dewajtis 3, wejście B). Będzie to koncert „Światłość w ciemności”, podczas którego usłyszymy największe przeboje pieśniarki. Szczegóły: www.dobremiejsce.org

(AnKraj)



Antonina Krzysztoń po raz kolejny wystąpi w Dobrym Miejsu

| fot. Karol Regulski/Dobrym Okiem Fotografia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

PODRÓŻE

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



WYBORY \ W poniedziałek w Izraelu odbędą się trzecie w ciągu niespełna roku wybory parlamentarne. Według najnowszych sondaży największe szanse na zwycięstwo ma prawicowe ugrupowanie Likud premiera Beniamina Netanjahu oraz centrolewicowa koalicja Niebiesko-Biali Beniego Gancu.

fot. Wikipedia/d

BLISKI WSCHÓD \ Stany Zjednoczone podpisały porozumienie z talibami

Koniec najdłuższej wojny w historii Ameryki

W sobotę w Ad-Dausze, stolicy Kataru, przedstawiciele władz Stanów Zjednoczonych i liderzy talibów podpisali dokument, na mocy którego zakończony zostanie konflikt w Afganistanie, będący następstwem ataków terrorystycznych w USA 11 września 2001 r. Jeden z kluczowych punktów porozumienia zakłada, że Amerykanie wycofają się z Afganistanu w ciągu najbliższych 14 miesięcy.

Konrad Wysocki

Ze strony amerykańskiej dokument podpisał szef Pentagonu Mark Esper, a ze strony talibów – mułła Baradar, jeden z kluczowych dowódców tego ugrupowania. W stolicy Kataru obecny był także szef amerykańskiej dyplomacji Mike Pompeo.

Wspólna deklaracja przewiduje, że Amerykanie zakończą stopniowe wycofanie ok. 13 tys. żołnierzy z Afganistanu w ciągu 14 miesięcy. W najbliższym czasie do USA powróci 8,6 tys. żołnierzy. Wyjedzie też znaczna część żołnierzy międzynarodowej koalicji, która współdziała z USA pod dowództwem NATO. Na początek zostanie zlikwidowanych pięć baz, w końcowej fazie – pozostałe.



Ze strony talibów dokument podpisał mułła Baradar, ze strony amerykańskiej – szef Pentagonu Mark Esper | fot. Reuters

– Tempo wycofywania sił USA i liczebność wycofywanych żołnierzy będą zależały od postępów w rozmowach na temat współpracy technicznej

w zapobieganiu terroryzmowi – powiedział Mark Esper.

Zgodnie z porozumieniem talibowie mają nie dopuścić, aby jakiegokolwiek ugrupowa-

nie, w tym Al-Kaida, czy jakiegokolwiek członek tego rodzaju ugrupowania przygotował akcję, która mogłaby narazić na szwank bezpieczeństwo USA

lub ich sojuszników. Uzgodniono też proces wymiany jeńców i zapowiedziano zniesienie sankcji nałożonych przez Waszyngton na talibów. Ma to nastąpić w sierpniu br.

W oświadczeniu opublikowanym przez Białą Dom po podpisaniu porozumienia w Katarze wyrażono nadzieję, że dokument stanie się pierwszym krokiem ku rozpoczęciu rozmów pokojowych z udziałem wszystkich stron konfliktu w Afganistanie, co pozwoli na utworzenie w tym kraju rządu jedności narodowej.

Zadowolenia z sobotniego wydarzenia nie kryje prezydent USA Donald Trump. – Kończy się najdłuższa wojna w historii Ameryki. Sprowadzamy naszych żołnierzy do domu – wskazał w oświadczeniu prezydent Trump. Amerykański przywódca skierował do prezydenta Afganistanu Aszrafa Ghaniego i całego narodu afgańskiego gratulacje w związku z podpisaniem porozumienia. Złożył też hołd żołnierzom, którzy stracili życie podczas misji w Afganistanie.

Jednocześnie Trump zastrzegł, że USA w każdej chwili mogą się wycofać z podpisanych porozumień. Stanie się tak w momencie, gdy talibowie złamią podjęte zobowiązania. – Mam jednak nadzieję, że nie dojdzie do takiej sytuacji – powiedział w weekend Trump.

Polska troska o umierające dzieci

LITWA \ Wczoraj Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie, którego założycielem i dyrektorem jest polska zakonnica s. Michaela Rak, otrzymało od Fundacji Lotto samochód Volkswagen Caddy. Pojazd został przekazany przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie.

Jak pisała „Codzienna”, przekazanie samochodu w połowie lutego br. zapowiedział ze sceny Domu Kultury Polskiej prezes zarządu FPPnW Mikołaj Falkowski, który wziął udział w uroczystej gali otwarcia działu dziecięcego hospicjum. – Byliśmy bardzo wzruszeni, kiedy padła ta obietnica. To motywuje nas do działań, bo nowy samochód przyspieszy i usprawni dotarcie do chorych dzieci przybywających pod naszą opieką, ale pozostających w hospicjum domowym. Motywuje to też nasz nowy personel medyczny, z którym w ubiegłym tygodniu odbyliśmy rozmowy kwalifikacyjne i który będzie się opiekował najmłodszymi. Wszystko to dokonało się dzięki Fundacji Lotto

i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Ogromne zadanie przed nami. Dzięki temu dzieci na ziemi wileńskiej, litewskiej, będą miały pomoc – mówi „Codzienną” siostra Rak.

„Zadaniem Fundacji Lotto jest pomoc ludziom w podnoszeniu jakości ich życia. Organizacja popularyzuje uprawianie sportu, prowadzi działania mające na celu ułatwianie dostępu do kultury, a także wspieranie projektów społecznych. W głębokim przekonaniu władz Fundacji Lotto wsparcie dla hospicjum prowadzonego przez siostrę Michaelę Rak jest działaniem wypełniającym naszą misję” – podkreśla sama Fundacja Lotto.

Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki działa na

Litwie od 2012 r. i jest jedynym tego typu ośrodkiem w tym kraju bałtyckim. Dotychczas placówka przyjęła pod opiekę ponad 4 tys. osób. Prócz działalności stacjonarnej funkcjonuje również hospicjum domowe, które w momentach szczytu opiekuje się nawet 60 dorosłymi pacjentami.

Budowa działu dziecięcego hospicjum trwała dwa lata i pochłonęła ponad 1,5 mln euro. Połowę sumy przeznaczoną na jego budowę PKN Orlen. Nowy oddział może przyjąć jednocześnie 12 małych pacjentów. Pozostali będą objęci opieką w warunkach domowych.

W 2018 r. siostra Rak została odznaczona przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. We wrześniu ub.r. siostra zakonna dostała nagrodę FPPnW za upowszechnianie polskiej kultury na Wschodzie – kultury miłosierdzia, a także pozytywnego wizerunku Polski poprzez tworzenie pomostu do współpracy polsko-litewskiej.

Olga Alehno

Joe Biden wraca do gry

KAROLINA POŁUDNIOWA \ Były wiceprezydent USA Joe Biden odniósł zdecydowane zwycięstwo w prawyborach prezydenckich Partii Demokratycznej w Karolinie Południowej. Tym samym stał się najgroźniejszym rywalem senatora Berniego Sandersa.

Kilka dni temu prasa i eksperci ogłosili, że ta kandydatura już nie żyje. Teraz, dzięki wam wszystkim – sercu Partii Demokratycznej – po prostu wygraliśmy, i to wygraliśmy zdecydowanie – powiedział Joe Biden, któremu niedzielne zwycięstwo pozwala zachować szanse na walkę o nominację. – Jeśli demokraci chcą kandydata, który jest demokratą, dożywoć demokratą, dumnym demokratą, niech dołączą do nas – powiedział Biden po ogłoszeniu wyników.

Associated Press ogłosiło Joeego Bidena zwycięzcą w Karolinie Południowej tuż po zakończeniu głosowania, kiedy przewidywano, że byłby wiceprezydent zdobędzie ponad 50 proc. głosów. Ostatecznie zdobył 49 proc. Jest to jego pierwsze zwycięstwo w tej fazie wyborów.

Biden znacznie wyprzedził Berniego Sandersa, któ-

ry skończył z wynikiem 20 proc. Tom Steyer, kalifornijski miliarder, był na trzecim miejscu, a za nim – Pete Buttigieg i senator Elizabeth Warren z Massachusetts. Mimo doskonałego wyniku Bidena w Karolinie Południowej faworytem demokratów wciąż pozostaje Bernie Sanders, który prowadzi po głosowaniach w Iowa, New Hampshire i Nevada.

Kampania demokratów nabierze rozpędu już 3 marca, w tzw. superwtorek, kiedy to prawybyry odbędą się w kilkunastu stanach. Do rywalizacji dołączy wtedy miliarder Michael Bloomberg. Ostatecznie kandydata demokratów w wyborach prezydenckich poznamy w lipcu. Stanie on do walki z obecnym prezydentem USA Donaldem Trumpem, który ubiega się o reelekcję.

(bm)



PAPIEŻ NIE WEŹMIE UDZIAŁ W REKOLEKCJACH

WATYKAN \ Papież Franciszek z powodu przeziębienia odwołał swój udział w rekolekcjach wielkopostnych pod Rzymem. Ojciec Święty miał pojechać po południu do miasteczka Ariccia ze współpracownikami z Kurii Rzymskiej.



REFORMA EMERYTALNA WPROWADZANA DEKRETAMI

PARYŻ \ Premier Francji Édouard Philippe oznajmił w weekend, że rząd doprowadzi do przyjęcia reformy emerytalnej, wydając w tej sprawie dekrety. Przeciwno zmianom od miesięcy protestują związki zawodowe.

PANDEMIA \ Zamknięte kościoły i szkoły

Covid-19 opanowuje kolejne miejsca

Szalejący od grudnia ub.r. koronawirus covid-19, którym zaraziło się ponad 86 tys. osób, rozprzestrzenia się w szybkim tempie. Aby ograniczyć możliwość przenoszenia się wirusa, władze Korei Południowej zdecydowały się na zamknięcie kościołów. Z kolei we Francji wstrzymano organizowanie publicznych zgromadzeń.

Paweł Kryszczak

W Korei Południowej w bardzo szybkim tempie zwiększa się liczba osób zarażonych covid-19. Tylko w ciągu jednego dnia stwierdzono 210 nowych przypadków. Łączna liczba osób zarażonych wynosi ponad 3700 osób. Aby ograniczyć rozprzestrzenianie się wirusa, zdecydowano się na zamknięcie kościołów i przeprowadzenie mszy św. online. W niedzielę na zamknięcie granicy z Afganistanem na okres siedmiu



W Azji służby nie ustają w walce w koronawirusem | fot. Kim Hong-Ji/Reuters

dni zdecydowały się władze w Pakistanie.

Działający w Niemczech Instytut im. Roberta Kocha poinformował, że liczba zarażonych covid-19 w Niemczech wzrosła z 66 do 117 w ciągu jednego dnia. Główne ognisko zachorowań znajduje się

w Nadrenii Północnej-Westfalii, w której od poniedziałku część szkół i przedszkoli będzie zamknięta w celu ograniczenia się rozprzestrzeniania choroby.

Z kolei w Chińskiej Republice Ludowej, która jest epicentrum koronawirusa,

odnotowano w niedzielę 573 nowe przypadki osób zarażonych i 35. Od grudnia 2019 r. na skutek tej epidemii zginęło w samych Chinach ponad 2870 osób spośród niemal 80 tys. chorych. W weekend Francja zdecydowała się na wprowa-

dzenie czasowego zakazu organizowania publicznych zgromadzeń, w których uczestniczyłoby więcej niż 5 tys. osób. Z tego też względu odwołano w Paryżu półmaraton zaplanowany na niedzielę. Zakaz ten nie obejmuje jednak spotkań piłkarskich. Minister zdrowia Olivier Véran podczas specjalnego posiedzenia rządu zaznaczył, że ludzie powinni unikać uścisków dłoni i pocałunków w policzek. Zdecydowano się ponadto na zamknięcie części szkół w departamencie Oise na północy Francji, w którym wykryto dużą liczbę przypadków osób zarażonych covid-19.

Aby ograniczyć możliwość przenoszenia się koronawirusa, rząd w Rzymie zdecydował się na oddelegowanie 225 patroli wojska i policji do tzw. czerwonych stref w ogniskach koronawirusa na północy Włoch. Z kolei minister finansów Włoch Roberto Gualtieri zapowiedział pakiet pomocy w wysokości 3,6 mld euro dla sektorów włoskiej gospodarki, które ucierpiały wskutek epidemii koronawirusa.

Tysiące imigrantów forsują grecką granicę

ATENY \ Stanęliśmy przed masową próbą przekroczenia naszych granic – tak rzecznik greckiego rządu Stelios Pecos podsumował sobotni atak niemal 10 tys. nielegalnych imigrantów na grecką granicę. Turcja odmawia dalszego zatrzymywania setek tysięcy imigrantów z Bliskiego Wschodu.

W sobotę greckie służby graniczne odparły natarcie grupy 9,6 tys. nielegalnych imigrantów, która zaczęła forsować północno-zachodnią granicę w Kastanies. Po tym, jak Ateny nie wpuścili cudzoziemców na teren kraju i wezwali wojsko do umocnienia grecko-tureckiej granicy, imigranci zaczęli rzucać w funkcjonariuszy kamieniami. Ci byli zmuszeni odpowiedzieć na agresję gazem łzawiącym. Rząd w Atenach polecił również kontrolować sytuację z powietrza oraz strzec morskiej granicy kraju. W działaniach wykorzystywanych jest 50 okrętów wojennych oraz 10 helikopterów patrolujących granice lądowe.

– Wczoraj odnotowaliśmy 9,6 tys. prób naruszenia

naszych granic. Wszystkie z nich zostały odparte – powiedział w niedzielę rano na antenie greckiej telewizji Skai TV wiceminister obrony gen. Alkiviadis Stefanis. Jednocześnie Międzynarodowa Organizacja Migracji podaje, że w pobliżu greckiej granicy przebywa 13 tys. osób.

W niedzielę rano greckie służby poinformowały, że ponad 500 cudzoziemców nielegalnie dotarło do Grecji drogą morską. Siedem łodzi z łącznie 300 osobami na pokładzie dopłynęło na wyspę Lesbos, kolejne 150 osób dotarło na wyspę Samos, a pozostałe kilkadziesiąt osób zacamowało przy wyspie Chios. Służby dodały, że spodziewają się kolejnych prób nielegalnego przekroczenia granic.

Imigranci zaczęli forsować greckie granice po tym, jak w nocy z czwartku na piątek Turcja otworzyła bramy obozów dla nielegalnych imigrantów. Decyzja została ogłoszona po nalocie syryjskich sił rządowych w prowincji Idlib, w wyniku którego zginęło 33 tureckich żołnierzy wspierających walki z rządem w Damaszku. Ankara oświadczyła, że oczekuje od społeczności międzynarodowej wzięcia pełnej odpowiedzialności za sytuację w Idlibie, i odmówiła dalszego zatrzymywania imigrantów z Bliskiego Wschodu, którzy próbują dostać się do Europy.

– Oni nie tylko ich nie zatrzymują, ale im pomagają – wyjaśnił Stefanis. Ateny oskarżają Ankarę o aktywną pomoc w podróży do Europy i organizowanie m.in. przewozów autokarowych pod granicę. Grecy policjanci aresztują osoby, które wtargnęły na teren kraju. – Wszyscy są z Afganistanu – powiedział cytowany przez agencję Reutersa grecki żołnierz. – Czy to na pewno ci Syryjczycy, o których mówi Turcja? – zapytał retorycznie wojskowy.

Joanna Kowalkowska

Triumf Zwyczajnych Ludzi

SŁOWACJA \ Wybory parlamentarne u naszych południowych sąsiadów wygrała opozycja. Ruch Zwyczajni Ludzie i Niezależne Osobistości (OĽANO) Igora Matoviča zdobył ponad 25 proc. głosów.

Zwycięstwo antykorupcyjne ugrupowania przełamało dominację partii Kierunek – Socjalna Demokracja (Smer-SD), która rządziła krajem, z dwuletnia przerwą, od 2006 r. Ugrupowanie byłego premiera Roberta Fico i obecnego Petera Pellegriniego otrzymało ponad 18 proc. głosów.

Igor Matović po ogłoszeniu wyników wyborów powtórzył, że będzie chciał utworzyć koalicyjny rząd. Można założyć, że jego członkiem na pewno nie stanie się Smer-SD, gdyż to o tym ugrupowaniu mówił w kampanii, że z „mafią się nie negocjuje”. Lider zwycięskiego ugrupowania zapewne zaprosi do współpracy inną opozycyjną partię – chrześcijańskie ugrupowanie Jesteśmy Rodziną, które uzyskało ponad 8 proc. głosów. Prawie 8 proc. uzyskała zaś prawicowa Partia Ludowa

Nasza Słowacja (ĽSNS), a jej przewodniczący Marian Kotleba wyraził gotowość uczestniczenia w tworzeniu rządu.

Za potencjalnego kandydata do rozmów koalicyjnych uważana jest też liberalna partia Wolność i Solidarność (SaS), która uzyskała ponad 6 proc. głosów. Próg wyborczy przekroczyła również partia Na rzecz Ludzi (Za Ľudí), którą po zakończeniu w zeszłym roku kadencji założył były prezydent Andrej Kiska. Sztuka ta nie udała się zaś innemu liberalnemu ugrupowaniu – koalicji Postępowej Słowacji i Razem (PS-SPOLU). Po raz pierwszy od 1989 r. swojej reprezentacji w parlamencie nie będą mieli mieszkający w tym kraju Węgrzy.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

WESZŁY W ŻYCIE PRZEPISY WS. OPŁATY I AKCYZY PALIWOWEJ

DANINY \ Wczoraj weszły w życie przepisy obniżające akcyzę na paliwa. Jednocześnie zwiększyła się stawka opłaty paliwowej. Zmiana nie wpłynie na cenę paliw na stacjach. Ma ona na celu zwiększenie środków na drogi krajowe, gdyż większość pieniędzy z opłaty paliwowej zasila Krajowy Fundusz Drogowy.

KRYZYS \ Nasze firmy mogą zastąpić chińskich dostawców

Wirus nie zastopował produkcji w Polsce

Mimo obaw o skutki kryzysu związanego z koronawirusem wiele branż w Polsce funkcjonuje normalnie. – W ostatnim czasie wielu inwestorów z USA, dotąd związanych z dostawcami z Chin, pyta o polskie produkty i usługi – powiedziała minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Jan Kamieniecki

Część środowisk biznesowych w Polsce obawia się konsekwencji koronawirusa. – Jeśli stan nadzwyczajny w chińskiej gospodarce potrwa dłużej, to sytuacja wielu polskich firm wykorzystujących komponenty z Chin może stać się bardzo zła. Ucierpią zwłaszcza branża elektroniczna, motoryzacyjna i farmaceutyczna – oceniają eksperci Pracodawców RP. Z kolei analitycy Business Centre Clubu twierdzą, że blisko 97 proc. ankietowanych przedsiębiorców obawia się wpływu koronawirusa na ich biznes, a 73 proc. już odczuwa jego skutki.

Obawy te jak dotąd wydają się przedwczesne. Branża motoryzacyjna, uważana za najbardziej narażoną na straty z powodu epidemii koronawirusa, ma się dobrze. Działające w Polsce fabryki Opla



Branża motoryzacyjna w Polsce ma się dobrze | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

i Fiata funkcjonują normalnie, a w zakładach Volkswagena w Poznaniu i we Wrzesznie, które korzystają w swojej produkcji z części sprowadzanych z Chin, nie ma ryzyka utraty ciągłości produkcji. Minister rozwoju Jadwiga Emilewicz zapewniła,

że rząd zastanawia się nad konsekwencjami koronawirusa dla polskiej gospodarki, ponieważ epidemia może mieć wpływ na poziom bezpieczeństwa Polski i Polaków. – Spotykamy się z poszczególnymi branżami. Wydaje się jednak, że jeśli de-

koniunktura globalna spowodowana koronawirusem może dotknąć Polski, to na poziomie 0,04 proc. naszego PKB – oceniła

Według minister polska gospodarka oparta na małych i średnich firmach, które nie miały swoich parków pro-

dukcyjnych ulokowanych w Chinach, może na tym kryzysie skorzystać. – Miałam wiele pytań od inwestorów amerykańskich z branży budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego, którzy stracili dotychczasowych dostawców. Oni potrzebują nowych partnerów, którzy będą w stanie bardzo szybko dostarczyć dobry towar w wysokim wolumenie, i szukają ich dzisiaj w Polsce – podkreśliła.

Opinię tę podziela Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Jego zdaniem jeśli globalne firmy nie będą chciały mieć przerw w dostawach, to będą zainteresowane tym, by przenieść część produkcji bliżej swoich central. – Naturalnym kandydatem po Indiach i Azji Południowo-Wschodniej będzie Europa Środkowa – wyjaśnił.

(PAP, DGP)

Farmy wiatrowe pod kontrolą ABW

ENERGETYKA \ ABW powinna mieć prawo opiniować pozwolenia i uzgodnienia związanych z budową morskich farm wiatrowych na Bałtyku – uważa Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Taką uwagę skierował do projektu ustawy o morskiej energetyce wiatrowej.

Budowa morskiej elektrowni wiatrowej w wyłącznej strefie ekonomicznej, przyłączonej do polskiego systemu elektroenergetycznego, stanowi potencjalne zagrożenie dla stabilności funkcjonowania systemu elektroenergetycznego oraz bezpieczeństwa energetycznego państwa – uzasadniał Piotr Naimski. Zagrożenie to może wystąpić w sytuacji, w której morskie farmy wiatrowe posiadałyby podmiot należący do państwa, które używa energetyki jako jednego z narzędzi polityki zagranicznej. Zdaniem Piotra Naimskiego w przypadku łączenia się, podziału i przekształceń spółek prawa handlowego państwo powinno mieć kontrolę nad tym procesem.

ABW powinna sprawdzać podmiot przed przeniesieniem pozwolenia i uzgodnienia, aby farmy nie przechodziły na ten podmiot jedynie

z mocy prawa. ABW jest służbą, która w ramach ustawowych zadań może posiadać wiedzę o znaczeniu dla procedury wydawania pozwoleń lub uzgodnień. Zgodnie z prawem ABW odmawia wydania pozwolenia lub uzgodnienia, jeśli wydanie spowodowałoby wystąpienie zagrożenia dla obronności i bezpieczeństwa państwa. – W związku z powyższym zasadnym jest, aby wśród organów administracji publicznej wydających opinie dotyczącą pozwolenia lub uzgodnienia dotyczących farm wiatrowych znalazł się szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – uważa Piotr Naimski.

Projekt ustawy o morskiej energetyce wiatrowej wzbudza ogromne zainteresowanie. Liczne instytucje, stowarzyszenia i firmy przekazały swoje uwagi do projektu. Perspektywy budowy w polskiej

części Bałtyku farm wiatrowych przyciągają najważniejszych globalnych graczy, kształtuje się bowiem sektor, który – jak podkreśla Ministerstwo Aktywów Państwowych – stanie się kołem zamachowym polskiej gospodarki i przyczyni się do jej transformacji w kierunku niskoemisyjności. Teraz tworzą się ramy prawne dla przyszłego biznesu energetycznego offshore.

Wśród zainteresowanych znaleźli się tacy globalni gracze, jak: norweski Equinor (dawniej Statoil), portugalski EDP Renewables, niemiecki RWE Renewables czy amerykański GE. Przedstawiciele rządu wielokrotnie deklarowali, że offshore będzie miał w przyszłości bardzo ważną rolę w krajowej strukturze wytwarzania energii elektrycznej.

(lus, PAP)

Kolejarze dobrze rozpoczęli rok

TRANSPORT \ W styczniu 2020 r. pociągami podróżowało po Polsce ponad dwa miliony osób więcej niż rok wcześniej. Średnia odległość przejazdu statystycznego pasażera wyniosła 60 km.

Podróżujących pociągami przybywa i jestem przekonany, że cały obecny rok powinien przynieść wzrost liczby pasażerów kolei – przewiduje dr inż. Ignacy Góra, prezes Urzędu Transportu Kolejowego. UTK podał najnowsze dane o tegorocznych przewozach. Wynika z nich, że oprócz zwiększonej liczby pasażerów wzrosła także praca eksploatacyjna i przewozowa. To oznacza, że więcej ludzi podróżowało na dalsze odległości.

Wiąże się to niewątpliwie ze styczniowymi powrotami z noworocznych wyjazdów. W styczniu przewieziono niemal 28,6 mln osób, czyli o 7,7 proc. więcej niż rok wcześniej. W porównaniu z grudniem 2019 r., gdy koleje miały 27,9 mln pasażerów, wynik styczniowy jest lepszy o 2,5 proc. Ponadto dane styczniowe wskazują, że w rozkładzie 2019/2020 część

przewoźników zwiększyła liczbę przejazdów. Dotyczy to m.in.: PKP Intercity, Kolei Wielkopolskich oraz Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

Gorsza sytuacja była w przewozach towarowych. Kolejarze przetransportowali w styczniu 2020 r. ponad 17 mln ton towarów, czyli o 13 proc. mniej niż w styczniu poprzedniego roku, gdy przewieziono ich 19,7 mln ton. Ponadto zmniejszona została praca przewozowa i eksploatacyjna, odpowiednio o 14,6 proc. oraz 12,2 proc. To zaś oznacza, że pociągów towarowych uruchamiano mniej i wykorzystywano je na krótszych trasach. Średnia odległość przewozów towarowych w styczniu wyniosła 227 km i był to dystans krótszy o ponad 4 km w porównaniu do stycznia poprzedniego roku.

(a. mac.)



GOTÓWKA WYPIERANA PRZEZ KARTY

PIENIĄDZE \ W Polsce udział płatności gotówkowych w płatnościach detalicznych systematycznie maleje, rośnie natomiast udział płatności bezgotówkowych – wynika z najnowszych danych Narodowego Banku Polskiego. O ile jeszcze w roku 2005 płatności gotówkowe stanowiły 98 proc., to w roku 2018 udział tego rodzaju płatności spadł do 57 proc., podczas gdy płatności bezgotówkowe stanowiły 43 proc.

ROLNICTWO \ Wyrównanie szans to naturalna konsekwencja integracji europejskiej

Rząd walczy o jednakowe dopłaty

Jednakowe zasady wsparcia dla wszystkich rolników w Unii Europejskiej oraz wyrównanie dopłat to priorytety rządu premiera Morawieckiego – powiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski. Zdaniem komisarza UE ds. rolnictwa Janusza Wojciechowskiego wszystko zależy od budżetu na następne 7 lat. – W tej sprawie jestem umiarkowanym optymistą – stwierdził Wojciechowski.

Paweł Woźniak

Nie możemy się zgodzić na to, żeby utrzymywać różne systemy wsparcia, które były naliczane według mechanizmu sprzed 30 lat – poinformował Ardanowski. – Dlatego wyrównanie dopłat jest jednym z najważniejszych priorytetów rządu Prawa i Sprawiedliwości – oświadczył. Minister poinformował o licznych spotkaniach, które odbył zarówno z unijnymi urzędnikami, jak i szefami resortów rolnictwa innych krajów, z którymi uzgadniano wspólne stanowisko w sprawie przyszłej polityki rolnej. – Podpisaliśmy deklarację warszawską, która wskazuje, że wyrównanie szans nie jest wyrazem jakiegś litości czy łaski, ale jest naturalną konsekwencją integracji europejskiej – podkreślił Ardanowski.



Najważniejsze obecnie osoby polskiego rolnictwa: komisarz UE Janusz Wojciechowski i minister Jan Krzysztof Ardanowski
| fot. Radek Pietruszka/PAP

– Jeżeli Unia Europejska nie będzie się integrowała, to nie sprostą tym wszystkim wielkim wyzwaniom związanym z ekspansją nowych wielkich krajów rolniczych i tym zwią-

zanym z klimatem i środowiskiem. Dlatego zabiegamy o to, by zasady wsparcia były jednakowe – zaznaczył.

W opinii komisarza UE ds. rolnictwa Janusza Wojcie-

chowskiego sprawa wyrównania zasad wsparcia dla rolnictwa rozbija się o przedłużające się negocjacje budżetowe. – Wszystko zależy od tego, jakie będą końcowe decyzje

o budżecie na następne 7 lat. Warunkiem jest większy budżet niż ten, który jest na stole w tej chwili. Coraz większa jest świadomość państw członkowskich, że wszyscy potrzebują więcej pieniędzy. Jedni potrzebują na drugi filar, np. kraje, które będą musiały zmniejszyć intensywność hodowli i metody produkcji. Natomiast kraje, do których należy Polska, potrzebują więcej środków na wyrównanie dopłat bezpośrednich – zauważył Wojciechowski.

Komisarz ocenił, że zwiększenie budżetu na rolnictwo da dużą szansę na poprawę sytuacji polskich rolników, i zapewnił, że prowadzi działania w tym kierunku. Stwierdził, że ostateczne decyzje zapadną za kilka miesięcy. – Bardzo ważna była ostatnia deklaracja warszawska ośmiu ministrów rolnictwa, zainicjowana przez Polskę – powiedział. Dodał, że zauważa coraz więcej pozytywnych sygnałów ws. wzmocnienia budżetu UE na kolejne lata.

.....
(PAP)

Amazon coraz więcej inwestuje w Polskę

E-HANDEL \ Światowy gigant e-commerce w kwietniu otworzy nowe centrum logistyczne w Gliwicach. Przygotowuje się też do uruchomienia polskiej wersji swojej witryny sklepowej. Przy dostarczaniu zakupów ma współpracować m.in. z Poczta Polska. Zdaniem ekspertów działania Amazona zagrażą pozycji Allegro.

Firma Amazon w kwietniu uruchomi w Gliwicach ósme polskie centrum logistyki e-commerce, największe pod względem powierzchni i liczby wykorzystywanych robotów magazynowych. W ubiegłym tygodniu rozpoczął się decydujący etap rekrutacji pracowników. Poszukiwani są zarówno pracownicy na stanowiska kierownicze i specjalistyczne, jak i podstawowe, czyli związane z obsługą magazynów. – To będzie największa fala rekrutacji, w ramach której zatrudnimy setki osób. W sumie będzie ich tysiąc – powiedziała Magdalena Węglewska, odpowiedzialna za komunikację w firmie Amazon w Europie Środkowo-Wschodniej. Możliwe, że po pierwszym roku działalności firma zwiększy zatrudnienie w zależności od potrzeb rynku. Gliwickie centrum jest już prawie gotowe, obec-

nie trwają prace wykończeniowe. Jego powierzchnia wynosi 210 tys. mkw. Budynek będzie wyposażony w technologię Amazon Robotics. Ponad 3,9 tys. robotów transportowych pomoże składować produkty na półkach i kompletować zamówienia. W Gliwicach będą realizowane zamówienia na produkty o małej i średniej wielkości, m.in. książki, elektronika i przedmioty codziennego użytku. Nowe centrum logistyczne w Gliwicach to niejedyna inwestycja szykowana przez Amazona. Firma przygotowuje się też do uruchomienia polskiej wersji swojej witryny sklepowej. Polscy internauci od lat robią zakupy na Amazonie, korzystając z polskojęzycznej odsłony niemieckiej wersji serwisu. Polska wersja platformy sprzedażowej prawdopo-

dobnie ruszy w pełni jeszcze w tym roku. Co ciekawe, przy dostarczaniu zakupów Amazon ma współpracować m.in. z Poczta Polska. Według ekspertów to partnerstwo świadczy o tym, że zamiary amerykańskiego giganta wobec naszego rynku są poważne. Jeśli Amazonowi uda się wynegocjować preferencyjne stawki u naszego narodowego operatora pocztowego, to będzie mógł zaoferować klientom niskie ceny oraz szybkie i wygodne dostawy. A wtedy – zdaniem analityków – Amazon zagrazi Allegro, w tej chwili największej platformie e-commerce w naszym kraju. – Tak mocne wejście amerykańskiej firmy na pewno uderzy w polski serwis i z czasem osłabi jego pozycję – dodają.
(jak, PAP, Wirtualnemedia.pl)

Polski atom sfinansują Amerykanie?

ENERGIA \ Sekretarz energii USA Dan Brouillette oraz prezes korporacji IDFC Adam Boehler zapowiadają wsparcie finansowe projektów energetycznych mających zwiększyć bezpieczeństwo sojuszników w Azji i Europie. Jest to szansa dla Polski, która rozważa inwestycję w energetykę atomową.

Brouillette i Boehler poinformowali na łamach „Financial Times” o powołaniu korporacji, na czele której stanął ten drugi. Chodzi o International Development Finance Corporation (IDFC). Jest to instytucja pozwalająca wykorzystać narzędzia finansowe służące realizacji amerykańskiej polityki zagranicznej. Ma ona ograniczyć działania Chin i Rosji zmierzające do politycznego uzależnienia od nich Europy. Inicjatywa opisana w „Financial Times” może pomóc polskiemu rządowi w realizacji planu budowy elektrowni jądrowej. Obecnie w Warszawie trwają prace nad finansowym modelem projektu. Eksperci wskazują, że jednym ze źródeł finansowania atomu w Polsce mogłoby być IDFC. Amerykanie proponują stworzenie Partnerstwa na rzecz

Transatlantyckiej Współpracy Energetycznej oraz wsparcie inicjatywy Trójomorza kwotą miliarda dolarów. Nowa korporacja IDFC pomoże zrealizować kolejne projekty energetyczne w Azji i Europie. – Nasi sojusznicy mogą liczyć na USA – podkreślili Brouillette i Boehler. Amerykanie chcą wesprzeć projekty zwiększające bezpieczeństwo energetyczne i dywersyfikację źródeł dostaw. Zapewniają też, że proponowany przez nich mechanizm posłuży budowie stabilnych podstaw biznesowych określonych projektów. Autorzy tekstu w „Financial Times” przypominają, że w przeszłości USA przyczyniły się do rozwoju sektora naftowego w Norwegii i jądrowego w Japonii.
(jak, BiznesAlert.pl)

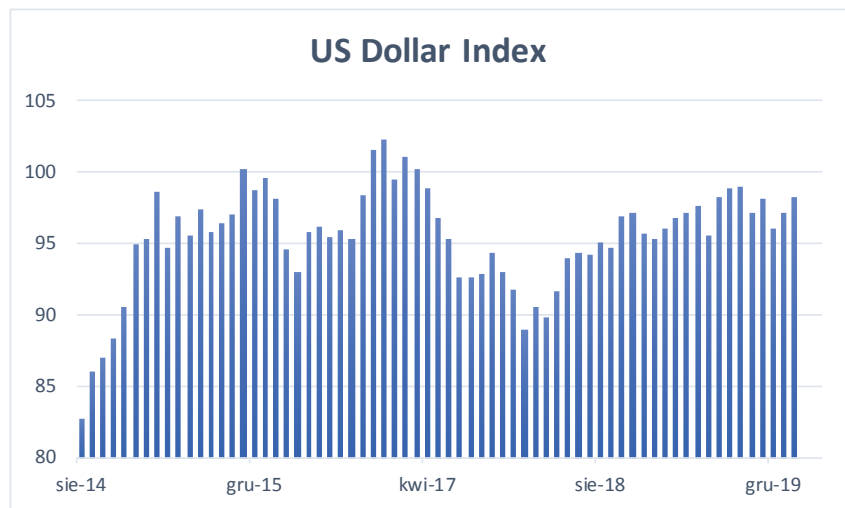


ROZMAITOŚCI \ Liczba czynnych wień wiertniczych w segmencie wydobywania ropy naftowej w Stanach Zjednoczonych wyniosła w ubiegłym tygodniu 678. • Chiński indeks PMI dla przemysłu (według CFLP) wyniósł w lutym zaledwie 35,7 pkt. To wynik o ponad 14 pkt niższy niż w styczniu.

for. Wikipedia/d

Mocne waluty rezerwowe

WALUTY \ Rynkiem rządzą emocje. Inwestorzy uciekają od dolara. Słabe odczyty walut naftowych potentatów – Norwegii i Rosji. Euro, złoty i jen na plusie, za to funt z wyraźnym osłabieniem.



Indeks US Dollar w zeszły poniedziałek, pod wpływem obaw o pandemię koronawirusa, ponownie przekroczył poziom 99,5 pkt. Za to dla złotego pierwsza połowa tygodnia była bardzo trudna. Nasza waluta traciła przede wszystkim do franka i euro. Spadek widoczny był także w stosunku do waluty amerykańskiej, jednak tu wtorek przyniósł lekkie odreagowanie naszej waluty.

Euro w ciągu trzech dni nieznacznie zyskało do dolara i przez chwilę realne było pokonanie wartości 1,09 dol. Stosunkowo nieliczne dane ekonomiczne nie miały wpływu na rynkowe notowania. Nawet lepszy, niż prognozowano, odczyt indeksu Fed z Richmond nie umocnił we wtorek dolara, co sugerowało, że umocnienie euro ma charakter typowo korekcyjny. Potwierdziły to odczyty analizy technicznej wskazujące, że w dłuższej perspektywie czasowej to właśnie dolar jest znacznie mocniejszy. Wyjątkiem w grupie walut europejskich był oczywiście frank, który wydaje się dość silny, choć do dolara zyskał mniej niż do euro.

Sytuacja walut z Dalekiego Wschodu w dalszym ciągu jest trudna w ocenie. Korea Południowa, także zmagająca się z koronawirusem, jest tego najlepszym przykładem. Para USD/KRW w poniedziałek notowała najwyższy kurs od prawie czterech lat – 1219,2. Wtorek i środa przyniosły utrzymanie. Koniec tygodnia to lek-

kie uspokojenie, ale i tak dolar zyskał w tygodniowym ujęciu do waluty z Azji ponad 0,6 proc.

Jen to przeciwstawny biegun. Jeszcze 21 lutego za dolara płacono ponad 112 JPY. W czwartkowy poranek zaś – mniej niż 100 JPY. To spora zmiana i podobnie jak w przypadku franka szwajcarskiego eksperci zwracają uwagę na rolę czynnika korekcyjnego i ucieczki do bezpiecznych walut, czyli jena i franka. Siłę waluty potwierdził cały tydzień, w którym jen zyskał aż 3,1 proc. i za dolara płacono niewiele ponad 108 JPY.

Trudny czas przeżywa waluta australijska. W środę na koniec dnia za AUD płacono mniej niż 0,655 dol., czyli najmniej od ponad 11 lat. Tym razem jednak AUD nie otrzymała żadnych danych ekonomicznych, a spadkom towarzyszyło osłabienie na parkiecie w Sydney. O ile złoty w ciągu miesiąca stracił sporo, bo ponad 2 proc., to dla AUD wartość ta przekraczała 3 proc., co przy wyniku euro wyglądało wręcz fatalnie. Czwartek i piątek, inaczej niż w przypadku walut europejskich, nie poprawiły notowań i AUD zanotowało kolejne wieloletnie minimum, schodząc poniżej wartości 65 centów (USD).

Nie tylko złoty, lecz także inne waluty naszego regionu pierwszą połowę tygodnia miały trudną. Forint we wtorek nie doczekał się zmian w poziomie stóp procento-

wych, ale dzień zakończył się jedynie symbolicznym wzrostem HUF. Środa, podobnie jak w przypadku złotego czy korony czeskiej, przyniosła dalsze osłabienie. Tymczasem forint w czwartek i piątek wyraźnie zyskał na wartości, zamykając tydzień umocnieniem o 1,3 proc. i najlepszym kursem od trzech tygodni.

Fatalny obraz rynku surowcowego i spadki kursu ropy naftowej uderzyły tym razem nie tylko w rosyjską walutę, lecz także w kurs norweskiej korony. W środę za dolara płacono ponad 9,4 korony, czyli więcej od prawie 20 lat. Kolejne dni pokazały, że nie był to przypadek.

Publikacja licznych danych ekonomicznych w czwartek przyniosła umocnienie euro aż o 1,1 proc. Para EUR/USD zakończyła zmagania wzrostem o 1,1 proc., co wskazuje, że problemy koronawirusa dotarły już do dolara. Tak mocny ruch w górę pozwolił na pokonanie wartości 1,10 USD, czyli najlepszego odczytu od ponad trzech tygodni. W tle w opinii analityków taki ruch w górę był bardzo zaskakujący, zwłaszcza że funt zakończył zmagania na minusie, a potężne umocnienie zanotowały waluty rezerwowe. Frank i jen zyskały po ponad 0,8 proc. Złoty także skorzystał z okazji i zyskał do waluty amerykańskiej aż 0,9 proc.

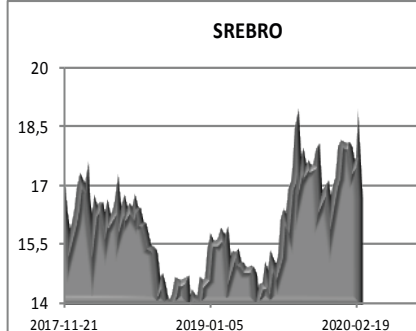
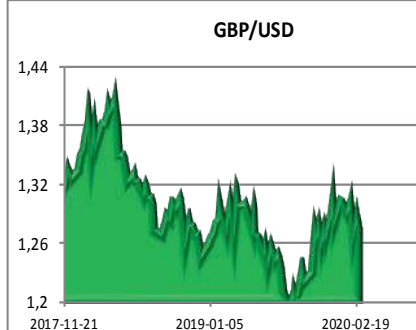
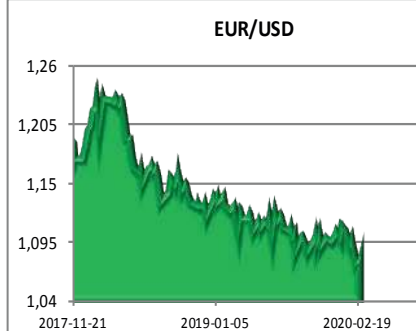
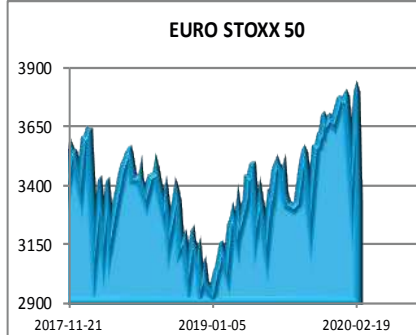
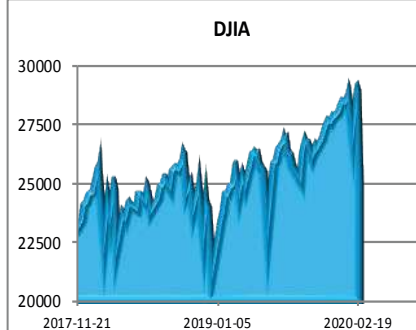
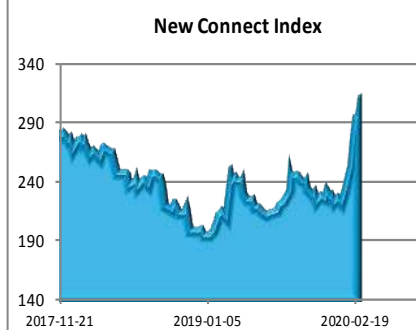
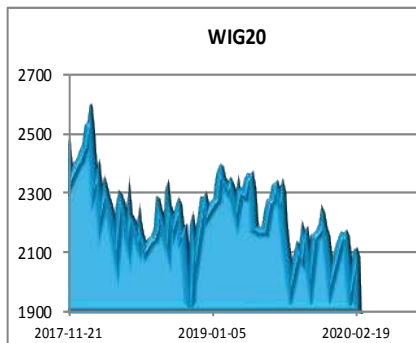
Piątkowe przedpołudnie, poza osłabieniem na europejskich parkietach, przyniosło dalsze umocnienie euro, które osiągnęło nawet kurs przekraczający 1,105 dol. Kolejny trudny dzień miała za sobą waluta norweska. NOK jest uzależniony od sytuacji ropy naftowej. W piątek za dolara płacono nawet powyżej 9,48 korony, co stanowiło kolejny historyczny rekord (in minus oczywiście) waluty z Oslo. Od stycznia korona straciła do dolara ponad 7 proc., a do euro – ponad 5 proc.

Jeszcze gorzej pod względem tygodniowego wyniku prezentowała się waluta rosyjska. Podobnie jak w przypadku korony ostatnie dwa dni tygodnia to znacząca przecena rubla. W czwartek para USD/RUB zyskała ponad 1,6 proc., a w piątek jeszcze więcej. Tygodniowy bilans rosyjskiej waluty to spadek o ponad 5 proc. i najgorszy wynik od ponad roku (kurs dolara przekroczył 67,6 rubla).

Złoty rysuje znacznie lepszy obraz (w ciągu tygodnia para USD/PLN straciła 0,9 proc.), co daje nadzieję, że bieżący tydzień (z posiedzeniem Rady Polityki Pieniężnej) osłabi widoczną od początku roku przewagę dolara. Jedno jest pewne – przez koronawirusa emocji nie zabraknie.

Rafał Grodowski

Materiały przygotowane przez NXF



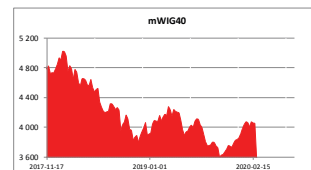
Poniedziałek 2 marca – piątek 6 marca 2020 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
BNPPPL	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	2019
SIMPLE	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	2019
KRUK	Czwartek	USA	Publikacja raportu	2019
POLNORD	Czwartek	Polska	Początek zapisów w wezwaniu ogłoszonym przez Cordia Intern.	2019
CCC, INGBSK	Piątek	Polska	Publikacja raportu	2019

↓ 0,96486 -1,39% USDCHE
↓ 107,913 -3,30% USDJPY
↓ 1,28235 -1,05% GBPUSD
↑ 1,10399 1,76% EURUSD

↓ 16,387 -11,57% SREBRO
↓ 1566,7 -4,98% ZŁOTO
↓ 254 -2,61% MIEDŹ
↓ 49,67 -15,09% ROPA BRENT

↓ 3329,49 -12,39% FTSE 100
↓ 21142,96 -9,59% NIKKEI
↓ 11890,35 -12,44% DAX
↓ 25409,36 -12,36% DJIA POPRZEDNI



GOSP.
13

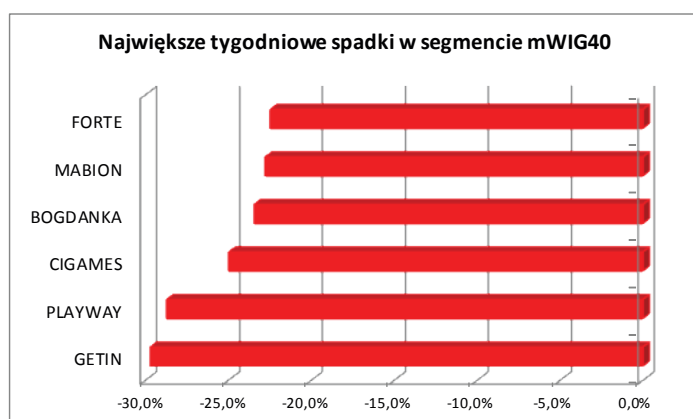
Fatalny koniec lutego

GIEŁDA \ Tydzień przeminął w jednym kolorze. Gospodarka zeszła na drugi plan. Emocje i obawy kreowały znaczną wyprzedzą.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień w dużej części był przedłużeniem katastrofalnego wcześniejszego tygodnia. Spadki nadal miały jedno źródło – obawy przed koronawirusem. Fakt, że wirus wydaje się mniej groźny niż grypa, wydawał się niknąć w atmosferze medialnych doniesień. Indeksy znacząco traciły, a czerwony kolor widoczny był na wszystkich kontynentach. Tym razem jednak w roli głównej wystąpiła Europa.

Warszawa była obecna w tym gronie. Sesje w poniedziałek, we wtorek i w środę przynosiły kolejne ponadtrzyletnie minima najważniejszego indeksu. Na tyle skutecznie, że w środowe przedpołudnie wskaźnik znalazł się poniżej poziomu 1910 pkt. A to naprawdę nisko. Czerwony kolor widoczny był także



w grupach małych i średnich firm, jednak tu dystans do rocznych minimów był spory. Środa przyniosła nadzieję na zmianę tej sytuacji. Niestety, nie znalazło to potwierdzenia na koniec dnia i warszawski parkiet, inaczej niż reszta Europy, zamknął zmagania spadkiem o 0,6 proc.

Słaby końcowy odczyt w Nowym Jorku wraz z azjatyckim osłabieniem był fatalnym prognostykiem na czwartkowy pora-

nek. Europa zmagania tego dnia rozpoczęła wyraźnym spadkiem. WIG20 trzymał się nawet nieźle, tracąc około 1 proc., podczas gdy czołowe parkiety notowały osłabienie ponad 2 proc.

Druga część dnia zmagania przyniosła silny ruch w dół w Warszawie i indeks na koniec dnia notował osłabienie wynoszące ponad 4 proc. Europie nie pomogły nawet w miarę dobre odczyty zaufania w gospodarce i biznesie. Słabo rozpo-

czął zmagania Nowy Jork, który na koniec dnia notował osłabienie wyższe niż w Warszawie (4,4 proc.). WIG20, podobnie jak DJIA z Nowego Jorku, zmniejszał po raz szósty z rzędu.

Koniec tygodnia potwierdził, że sytuacja w dalszym ciągu jest bardzo groźna. Azja zanotowała wyraźne osłabienie. Indeks Nikkei stracił ponad 3 proc., a czerwony kolor widoczny był także w Seulu i Szanghaju. Europa dzień rozpoczęła od wręcz panicznej wyprzedzającej i po chwilowym uspokojeniu indeksy nadal traciły na wartości. Tak skutecznie, że DAX30 spadł do 11 720 pkt, a nasz WIG20 znalazł się poniżej poziomu 1740 pkt.

Druga część dnia na warszawskim parkiecie przyniosła poprawę, bo indeks na koniec sesji tracił „tylko” 4,4 proc., notując odczyt 1768 pkt. Wynik fatalny, ale w stosunku do

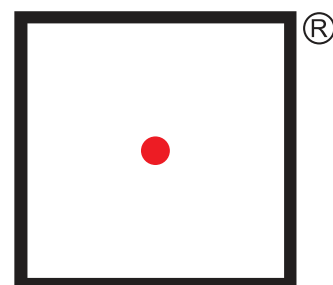
sytuacji z godz. 10 jednak lepszy. Czerwony kolor był widoczny również w dwóch pozostałych segmentach.

Bilans tygodnia to prawdziwa katastrofa. WIG20 stracił ponad 15 proc. Żadna z 30 spółek tworzących wskaźnik WIG30 nie zyskała na wartości w ciągu pięciu sesji, a najlepszy wynik zanotowały akcje Energi i Eurocasha, obecne w drugim segmencie, które... straciły po mniej więcej 7,3 proc. Pozytywnym zaskoczeniem było to, że w piątek JSW oraz PGNiG zyskały na wartości. Na GPW przez cały tydzień widoczne były wyjątkowo duże obroty, co tym razem jest fatalnym sygnałem.

Co nas czeka? Bieżący tydzień będzie stał pod znakiem obaw o rozwój pandemii. Choć niektóre firmy mogą zyskać na wartości. To, że Nowy Jork zamknął tydzień piątkowym spadkiem o 1,4 proc., być może oznacza, że najgorsze już za nami. Poniedziałek przyniesie jednak odczyty PMI dla przemysłu za luty, a wstępne prognozy dla Chin są fatalne. A to niestety niedobry sygnał dla innych parkietów.

W czyje ręce trafią tegoroczne nagrody w konkursie „Polski Produkt Przyszłości”?

3 marca poznamy najlepszych polskich innowatorów. W gronie zwycięzców znajdą się rozwiązania, które mogą konkurować na rodzimym rynku. Co więcej, mogą wygrać w technologicznej konkurencji na całym świecie.



Polski Produkt Przyszłości

Do obecnej, XXII edycji konkursu zgłoszono prawie 100 innowacji z dziedzin takich jak: medycyna, chemia, sztuczna inteligencja, elektronika czy biotechnologia. W całej historii konkursu organizatorzy odnotowali ponad 1 tys. zgłoszeń. Celem programu jest wyłonienie i wypromowanie opracowanych w Polsce innowacyjnych produktów i technologii, które mają potencjał, by zaistnieć w Polsce i na świecie.

Przedsięwzięcie organizują wspólnie Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. PARP przyczynia się do rozwoju gospodarczego

kraju poprzez programy wspierające działalność innowacyjną i badawczą małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), rozwój regionalny, wzrost eksportu, rozwój zasobów ludzkich oraz wykorzystywanie nowych technologii w działalności gospodarczej. NCBR poprzez współfinansowanie procesów B+R wspiera rodzimych przedsiębiorców, istotnie zmniejszając ich ryzyko biznesowe towarzyszące wdrażaniu przełomowych projektów badawczych. Wszystko to jest zgodne ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, dokumentem który zakłada, że to innowacje są

główną siłą napędową gospodarki.

Nagrody i wyróżnienia dla najbardziej innowacyjnych produktów i technologii zostaną przyznane w trzech kategoriach: Produkt przyszłości przedsiębiorcy; Wspólny produkt przyszłości instytucji systemu szkolnictwa wyższego i nauki oraz przedsiębiorcy; Produkt przyszłości instytucji szkolnictwa wyższego i nauki. Laureaci otrzymają po 100 tys. zł (nagroda główna) oraz 25 tys. zł (wyróżnienie).

Polskie innowacje mogą liczyć również na nagrody specjalne: za produkt z branży technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) oraz za produkt w obszarze eko-innowacji. Są one dedykowane rozwiązaniom zgłoszonym przez młodych przedsiębiorców, funkcjonujących na rynku nie dłużej niż 3 lata. Dodatkowo swoje nagrody przyznają: Minister Rozwoju, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz organizatorzy konkursu – PARP i NCBR.

Dotychczas w 22-letniej historii konkursu nagrodzono 58 projektów, a 123 wyróżniono. Ubiegłoroczni laureaci już osiągają sukcesy, np. kompozyt kości zastępczy FlexiOss lubelskiej firmy Medical Inventi. Materiałem tym udało się np. uzupełnić 7-centymetrową wyrwę w kości u pacjenta, któremu po wypadku motocyklowym groziła amputacja.

Artykuł sponsorowany



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

W KATOWICACH POWSTANIE HUB TECHNOLOGICZNY

ROZWÓJ \ Z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy przedstawiciele władz samorządowych Katowic i Spółki Restrukturyzacji Kopalń podpisali w sobotę w Katowicach list intencyjny ws. budowy hubu technologiczno-gamingowego w tym mieście. Ma on powstać na terenach zlikwidowanej niedawno, a działającej przez blisko 200 lat kopalni Wieczorek.

WYWIAD \ Z ADAMEM GAWĘDĄ, wiceministrem aktywów państwowych i pełnomocnikiem rządu ds. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, rozmawia MARIUSZ ANDRZEJ URBANKE

Cieszę się z merytorycznej dyskusji ze stroną związkową

Wbrew alarmistycznym głosom opozycji działania podejmowane przez nasz resort wraz z zarządami spółek zapewnią normalną pracę wszystkich kopalni i zabezpieczą prowadzenie przez nie wydobywania. Toczy się prace nad stworzeniem magazynu rezerw węgla energetycznego, do którego w najbliższym czasie trafi ok. 1 mln ton surowca.

Górnicy w Polskiej Grupie Górniczej mogą liczyć na podwyżkę w wysokości 6 proc. dzięki temu, że zarząd PGG i organizacje związkowe porozumiały się w sprawach płacowych. Związkowcy mówią jednak o trudnym kompromisie, bo oczekiwania były większe – początkowo żądano 12-proc. wzrostu płac. Jak Pan ocenia to porozumienie?

Cieszę się z osiągniętego porozumienia, a także merytorycznej dyskusji ze stroną związkową. Obie strony – zarówno strona związkowa, jak i zarząd PGG – okazały wolę wspólnego działania na rzecz przezwyciężenia obecnych problemów i wypracowania rozwiązań stabilizujących sytuację PGG w najbliższych latach. Dodam, że porozumienie zakłada nie tylko podniesienie wynagrodzeń o 6 proc. od dnia 1 stycznia 2020 r., ale i powrót do negocjacji płacowych między zarządem PGG a związkami we wrześniu. A druga rzecz, bardzo istotna z punktu widzenia spółki, to to, że nikt z pracowników nie straci pracy, choć PGG musi wydać na podwyżki ok. 270 mln zł. Z satysfakcją przyjęliśmy deklarację, że dzięki temu porozumieniu związkowcy postanowili

zawiesić akcję protestacyjną. To oznacza, że referendum oraz planowana na 28 lutego manifestacja w Warszawie się nie odbędą.

Negocjacje przyniosły też ustalenia dotyczące reformy branży górniczej. Na czym one polegają?

Mam nadzieję, że już wkrótce wspólnie ze stroną społeczną usiadziemy do rozmów nad systemowymi rozwiązaniami. W trakcie negocjacji ustaliliśmy bowiem, że do 21 kwietnia dojdzie do takiego spotkania przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych z przedstawicielami central związków zawodowych, na którym strony przedstawią koncepcje rozwiązań systemowych w sektorach węgla kamiennego i energetyki. Dodatkowo ustaliliśmy, że podjęte zostaną działania w zakresie ograniczenia importu węgla kamiennego do Polski oraz przyspieszenia wywozu zapasów węgla kamiennego zgromadzonych na składach przy kopalniach. W resorcie toczy się prace nad stworzeniem magazynu rezerw węgla energetycznego, do którego w najbliższym czasie trafi ok. 1 mln



Wiceminister aktywów państwowych Adam Gawęda | fot. Marcin Obara/PAP

ton surowca. Zostanie on zlokalizowany w centrum kraju, co stworzy w razie potrzeby optymalne warunki transportu do różnych części Polski. Pragnę podkreślić, że wbrew alarmistycznym głosom opozycji działania podejmowane przez nasz resort wraz z zarządami spółek zapewnią normalną pracę wszystkich kopalni i zabezpieczą prowadzenie przez nie wydobywania. Już w tej chwili poziom odbiorów węgla z PGG i innych spółek jest o wiele wyższy. Zważywszy, mówiąc kolokwialnie, nie rosną. Natomiast import węgla do Polski, którego nie możemy zakazać w sposób administracyjny, nadal maleje. Zgodnie z szacunkami jego wielkość w 2019 r. była mniejsza o ok. 3 mln ton w stosunku do roku 2018. Dodam, że takie zapasy wę-

gla jak w Polsce występują obecnie we wszystkich krajach europejskich, które wykorzystują go w celach energetycznych. Mamy bowiem stosunkowo łagodną zimą. Nawet nasi zachodni sąsiedzi Niemcy, którzy importują 60 mln ton węgla, bo zlikwidowali wszystkie kopalnie węgla kamiennego, mają dzisiaj pełne magazyny.

Po co takim krajom takim jak Niemcy, które mają coraz więcej odnawialnych źródeł energii, import węgla, który nie cieszy się przecież wsparciem UE?

Odnawialne źródła energii, na które Polska też stawia, niestety nie mogą zapewnić bezpieczeństwa energetycznego danego kraju, bo dostawy energii z tego typu instalacji zależą od pogody – tego, czy wieje wiatr lub czy świeci słońce.

Natomiast gospodarka potrzebuje stabilnych dostaw. Stałe pokrywanie zapotrzebowania na energię jest niezbędne nie tylko dla dobrego funkcjonowania gospodarki – staje się ono również kluczowym elementem polityki zagranicznej państw. Dlatego Unia Europejska by zapewnić bezpieczeństwo i zwiększenie efektywności tej branży, dąży do większej integracji regionalnych rynków energii oraz dywersyfikacji źródeł. My także w ramach naszej polityki energetycznej staramy się to robić. Wspólny rynek energii Unii Europejskiej w swoim docelowym kształcie ma zapewnić brak dyskryminacji w dostępie do sieci dla dostawców i konsumentów energii, gwarantując kluczową rolę odbiorcom. Nowa struktura rynku zakłada także skuteczniejszą integrację OZE z systemami elektroenergetycznymi Wspólnoty i ich wynagradzanie na zasadach rynkowych.

Jednak np. inwestycje w sieci i elektrownie gazowe ciągle są zagrożone, bo zieloni je atakują. Jak wygląda sytuacja Polski na tym tle?

Podpisanie umów długoterminowych na dostawy LNG z USA, ale również rozbudowa infrastruktury gazowej na niespotykaną do tej pory skalę, m.in. podpisanie ostatnio umowy na rozbudowę gazoportu w Świnoujściu, pozwalają spokojnie patrzeć na przyszłość rynku gazu ziemnego w Polsce i prognozy mówiące o wzroście zapotrzebowania na to paliwo w gospodarce. Kiedy cztery lata temu rząd przyspieszał działania dywersyfikacyjne, uzasadnione było pytanie, czy realizacja tego ogromnego wyzwania jest możliwa w tak krótkich terminach. Dziś mogę z satysfakcją powiedzieć, że im sprościliśmy. Podjęte i konsekwentnie realizowane działania dają wymierne skutki. Jestem przekonany, że współpraca z tak ważnym partnerem jak Stany Zjednoczone przyniesie Polsce wiele korzyści. Od zmniejszania udziału gazu importowanego z kierunku wschodniego w całkowitym bilansie dostaw gazu ziemnego do naszego kraju poprzez zwiększenie udziału Polski w unijnym rynku gazu ziemnego, budowę hubu gazowego po skutecznym rozwoju energetyki gazowej w kraju i eliminację białych plam dzięki wykorzystaniu technologii LNG na obszarach bez dostępu do sieci gazowej.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.



**PAWŁA
KRÓLIKOWSKIEGO**

wybitnego aktora, prezentera, realizatora telewizyjnego oraz Prezesa Związku Artystów Scen Polskich

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składa

Grzegorz Pięta

p.o. Dyrektor Generalny

Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz z pracownikami



DLA MALARZY \ W czasach Jugosławii kamienna osada Počitelj nosiła zaszczytne miano Międzynarodowej Osady Sztuki. Co roku gromadzili się w niej artyści (w głównej mierze malarze), zarówno krajowi, jak i pochodzący z całego świata – wszystko po to, aby w miasteczku tak pięknie korzystającym z piękna przyrody wystawiać swoje prace i szukać dogodnych plenerów lub inspiracji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 2 MARCA 2020

PODRÓŻE

15

BOŚNIA I HERCEGOWINA \ Počitelj

Dla czterdziestu wybranych



Wysoka wieża meczetu Šišman Ibrahim-pašine góruje nad pozostałymi kamiennymi domkami miejscowości Počitelj | fot. Stefan Czerniecki (4)

Tak naprawdę historycy sami nie wiedzą. Mogło to być za panowania aragońskiego króla Alfonsa V. Równie dobrze mogło też się to dziać za czasów króla Friedricha III. Dla badaczy jedno jednak jest pewne. Ulokowana nad błękitną Neretwą hercegowińska forteca o nazwie Počitelj musiała tu stać już w połowie XV w.



Stefan Czerniecki
czerniecki.net

O tomańskich wpływów nie trzeba tu długo szukać. Wysoka wieża meczetu góruje przecież nad pozostałymi kamiennymi domkami, malowniczo wkomponowanymi w urokliwą skalistą dolinę. Meczeta Šišman Ibrahim-pašine przyciemnia także sąsiedni budynek z charakterystycznymi sześcioma ołowianymi kopułami na dachu. Praktycznie każdy spacerujący tędy turysta przystaje, by na moment zastanowić się nad funkcjonalnym zastosowaniem tego domu. I trudno się dziwić. Tym bardziej, gdy dowiemy się, że to najstarszy tego typu budynek w Bośni i Hercegowinie. A o jaki typ budynków chodzi? O medresy, czyli muzułmańskie szkoły. Ta konkretna tutaj nosi nazwę Šišman Ibrahima Paszy i pochodzi jeszcze z XVII w. W przeciwieństwie do stojącego obok meczetu nie została wcale zniszczona w trakcie wojny bałkańskiej (o tych zniszczeniach dobitnie świadczą licznie wyłożone przed wejściem do muzułmańskiej świątyni fragmenty po oryginalnym meczecie stojącym w tym miejscu).

O tamtych tragicznych dniach większość mieszkańców osady woli zresztą już nie pamiętać. Najpierw serbski ostrzał artyleryjski, a chwilę potem chorwaccy saperzy. Wielu sąsiadów zostało zamordowanych. Kopuła oraz minaret ich świątyni zawalają się w kilka sekund. Zaczynające jako mała piracka wioska, a następnie przechodzące z rąk do rąk miasteczko (poza grasującymi na Neretwie piratami swoje wpływy mieli tu zarówno starożytni Rzymianie, jak i Turcy czy Węgrzy) stało na skraju zagłady. Przetrwowało i stoi do dziś, stanowiąc jeden z piękniejszych punktów do podziwiania przepływającej tuż obok zielonkawo-niebieskawej rzeki.

Niektórzy mówią, że dziś żyje tu około czterdziestu osób. W większości rzecz jasna bardzo wiekowych. Sam spotkałem może ze trzy. Jedną była pani sprzedająca bośniackie swetry i chusty na jedynym kamienistym chodniczku prowadzącym w górę wioski. Drugą była kobieta opiekująca się meczetem i prowadząca przed wejściem do niego swój prowizoryczny butik. Był jeszcze pan schodzący powoli z górnych partii osady. Wsparty o drewnianą laskę, przyglądał się uważnie, gdzie stawia stopę. Wyślizgane kamienne płyty mogą być w Počitelj zdradliwe.

Idę jego śladem. Skalna uliczka zresztą pokonuje coraz to wyżej położone tarasy, na których wieki temu budowano kolejne kamienne domy. Obecnie zaryglowane na cztery spusty. Orientalna architektura miesza się z typowo śródziemnomorską roślinnością. Wygrzewającym się na słońcu granatom zupełnie nie przeszkadza, że kartki kalendarza wskazują już na końcówkę zimy.

Jestem już na tyle wysoko, że pobliskie południowe wzgórze Počitelj wydaje się na wyciągnięcie ręki. Na jego wierzchołku stoi średniowieczne zamczysko. Jest tu od końca XIV w. Wzniesione przez Węgrów, miało pomagać wolnej republice kupieckiej (w którą włączone było państwo Madziarów), sprawującej pełną kontrolę nad przepływającą kilkaset metrów obok Neretwą. Tak się bowiem składało, że to właśnie dolina rzeki stanowiła najbardziej strategiczną drogę od morza w stronę lądu. Zamek niestety nie zdał egzaminu, bo dość szybko został zdobyty przez Turków, którzy odcisnęli na Počitelj chyba najbardziej dostrzegalne dziś piętno.

To właśnie ich pomysłem jest wspomniana medresa z pięcioma klasami i jedną salą wykładową (opisywane kopuły nakrywają kolejne pomieszczenia, dzięki czemu łatwo zorientować



Na pobliskim wierzchołku stoi średniowieczne zamczysko



Trudno tu spotkać kogokolwiek

się w planie rozmieszczenia pomieszczeń w szkole). Z ich inicjatywy została też wzniesiona wieża zegarowa mająca w założeniach wyznaczać pięć pór muzułmańskich modlitw (z charakterystycznym „tureckim” sposobem mierzenia czasu, czyli od zachodu słońca począwszy). To także Turcy budują w Počitelj konak, czyli budynek rezydencji otomańskiego dowódcy.

W tej miejscowości znajduje się on tuż obok medresy. Wreszcie to nie kto inny, ale także Turcy wznoszą w Počitelj publiczną łaźnię. Trzeba przyznać, że sporo jak na czterdziestoosobową miejscinę. W której, gdyby nie łaskoczący nadneretwiańskie skarpy wiatr, na pewno dałoby się usłyszeć, jak naprawdę smakuje hercegowińska cisza. Także tej bowiem wcale tu nie brakuje.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15 PODRÓŻE

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



foto: YouTube/d

Piotr Sztompka

(ur. 1944) socjolog, publicysta, członek PAN i PAU, w 2002–2006 prezes Międzynarodowego Stow. Socjologicznego

\\ Za mało debatujemy, bo nie dość dobrze rozumiemy, że istotą demokracji jest stworzenie warunków, w których, dla dobra wspólnoty, ujawnia się maksimum wiedzy, mądrości, intuicji i zaangażowania zwyczajnych obywateli. \\

WYBORY PREZYDENCKIE \ Gra koronawirusem, przemowa do banerów, wejście tygrysa – czyli...

Kampanijny amok w cieniu absurdów

Mimo że jesteśmy dopiero na początku kampanii wyborczej, śmiało można powiedzieć, że będzie ona najbardziej brutalna ze wszystkich, jakich byliśmy świadkami w ciągu minionych trzydziestu lat. I że będzie obfitowała w absurd, których już teraz nie brakuje.



Dorota Kania

Wystarczy prześledzić ostatnie konwencje i wystąpienia polityków, by bez trudu znaleźć oderwane od rzeczywistości pomysły, które przeplatają się z cynicznymi wypowiedziami. Jest to obliczone na wywołanie emocji – politolog dr Jerzy Targalski uważa, o czym wielokrotnie mówił, że wygra ten, kto wywoła większe emocje. Trzeba jednak pamiętać, że nie chodzi jedynie o emocje negatywne – można pójść w zupełnie przeciwną stronę, co jest oczywiście dużo trudniejsze.

Gra koronawirusem

Nie wiadomo, jaki wpływ na kampanię będzie miał zataczający coraz szersze kręgi koronawirus z Wuhan oznaczony skrótem SARS-CoV-2, który wywołuje chorobę covid-19 z objawami podobnymi do grypy. Wiele wskazuje na to, że może się ona przenosić drogą kropelkową, więc zagrożeniem są duże skupiska ludzi. Jeżeli w Polsce znajdą się chorzy zarażeni koronawirusem z Wuhan, to może się okazać, że wszelkie konwencje i spotkania wyborcze zostaną odwołane. A wtedy kampania będzie się odbywała poprzez media i nietrudno sobie wyobrazić, jak będzie wyglądała.

Na razie (dzięki Bogu) nie stwierdzono w Polsce zarażenia koronawirusem z Wuhan, więc konwencje odbywają się zgodnie z planem, chociaż nie brakuje mniej lub bardziej głupich wypowiedzi dotyczących tej bardzo groźnej choroby. Palmę pierwszeństwa absurdu dzierży posłanka Lewicy Joanna Scheuring-Wielgus, która na antenie Polsat News stwierdziła, że „ten koronawirus, tak naprawdę, dla obozu PiS spadł z nieba, jak prezent bożonarodzeniowy w środku lutego”.

Z kolei politycy Koalicji Obywatelskiej od wielu



Aktywiści z Młodzieżowego Strajku Klimatycznego przejęli mikrofon na konwencji Małgorzaty Kidawy-Błońskiej
| fot. Mateusz Włodarczyk/Forum

dni wmawiają Polakom, że rządzący ukrywają przypadki zarażenia koronawirusem i że obecna władza nie jest przygotowana na epidemię. Dlaczego władza miałaby ukrywać tę chorobę zakaźną? To wie doskonale Jan Vincent Rostowski, były minister finansów w rządzie PO-PSL, który w miniony piątek na swoim koncie na Twitterze napisał: „Cel jest prosty: ogłosić pierwszy przypadek koronowirusa na 30 minut przed rozpoczęciem konwencji Małgorzaty Kidawy-Błońskiej!”.

Wcześniej sama kandydatka PO na prezydenta napisała na Twitterze, że wzywa premiera Morawieckiego i rząd do ujawnienia prawdy o przypadkach koronawirusa w Polsce. „Bezpieczeństwo Polek i Polaków jest najważniejsze” – dodała. Na ten wpis krytycznie zareagowali internauci, a wśród nich politycy. Adrian Zandberg (Lewica) stwierdził: „A ja prosiłbym wszystkich, niezależnie od temperatury sporu politycznego, żebyśmy zachowywali się odpowiedzialnie”. Jan Mosiński (PiS) napisał wprost: „Pragnie Pani, żeby już był, żeby zaatakował. Wówczas niczym polityczne hieny będziecie mieli o czym mówić i pisać. To jest obrzydliwe, co Pani i Pani partia robicie”.

Temat na pewno będzie wracał – już dziś będzie-

my świadkami wielu kontrowersyjnych wystąpień opozycji podczas nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu, które jest poświęcone właśnie działaniom rządu na wypadek epidemii koronawirusa z Wuhan.

Kampanijny infantylizm

Dolnośląscy działacze Koalicji Obywatelskiej postanowili zrobić nietypowe spotkanie w powiecie lubińskim. Zainteresowaniu na miejscu zastali... portrety Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. I nie byłoby w tym może nic dziwnego gdyby nie fakt, że prowadzący spotkanie zwracał się właśnie do tych banerów.

Żywa kandydatka na prezydenta była natomiast na konwencji w Warszawie. Tam scenariusz posypał się za sprawą ekologów, którzy swoim wejściem na scenę zdenerwowali Małgorzatę Kidawę-Błońską. Aktywiści z Młodzieżowego Strajku Klimatycznego, którzy przejęli mikrofon, przekonali, że neutralność klimatyczna musi być osiągnięta do 2040 r. Po apelu zeszli ze sceny, a Małgorzata Kidawa-Błońska, która wyciągnęła rękę do przywitania, została przez nich zignorowana. Internauci zwrócili uwagę na reakcję Bartosza Arłukowicza, szefa sztabu kandydatki Koalicji Obywatelskiej, który nie krył wściekłości i wyglądał jak „przyczajony tygrys”,

o czym nie omieszkali napisać Joachim Brudziński, komentujący tę scenę na Twitterze.

Po konwencji pojawiło się sporo komentarzy, jednak moim zdaniem wszystkie przebił Łukasz Rogojasz z Gazety.pl, który napisał, że „Kidawa-Błońska jest apostołem dobrej zmiany”, a za nim uplasował się Tomasz Lis, który po jakimś wystąpieniu Jana Błońskiego, męża byłej marszałek Sejmu, napisał na Twitterze: „I okazuje się, że małżonek kandydata może mieć głos i mówić”.

W sobotę odbyła się także konwencja Władysława Kosiniaka-Kamysza, na której królował z kolei infantylizm. „Chodź, tygrysie, scena jest twoja” – krzyczała z egzaltacją na konwencji żona kandydata PSL, Paulina Kosiniak-Kamysz. Media Adama Michnika, cytując prezesa PSL, zachwycali się, że żona skradła mu show, internauci zaś szybko odnieśli się do wystąpienia kandydata ludowców, przypominając mu, że przez osiem lat był w koalicji z PO i wówczas nie wykazał się zbyt dużą inwencją z korzyścią dla państwa, a wręcz przeciwnie – zarządzane przez niego Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wydało 49 mln zł na budowę portalu dla osób bezdomnych, co spotkało się z dużą krytyką.

Narastająca agresja

Trudno wyobrazić sobie kampanie wyborcze bez negatywnych emocji, jednak teraz dochodzi nie tylko do agresji słownych, ale również fizycznych. Tydzień temu dwóch działaczy Konfederacji, którzy zbierali podpisy poparcia pod kandydaturą Krzysztofa Bosaka w wyborach na prezydenta RP, zostało napadniętych w centrum Poznania. Jeden z mężczyzn został uderzony, drugi zaatakowany gazem pieprzowym. Dwa dni później w Miastku (województwo pomorskie) pobito 60-letniego działacza PiS, który zbierał podpisy pod kandydaturą Andrzeja Dudy. Mężczyzna został uderzony, zabrano mu także teczkę z dokumentami.

W piątek w Nowym Dworze Mazowieckim nieznani sprawcy ostrzelali z broni pneumatycznej (oddano w sumie 70 strzałów) biuro europosła Ryszarda Czarneckiego. Z kolei w minioną sobotę w Warszawie nieznany mężczyzna zaatakował asystenta posła Sebastiana Kalety, wolontariusza zbierającego podpisy pod kandydaturą Andrzeja Dudy.

„Hejterskie bojówki #SilniRazem w akcji. Dziś próbowali pobić mojego asystenta zbierającego podpisy pod kandydaturą Andrzeja Dudy. Mężczyzna założył kominiarkę i kaptur, wyzywał a następnie zaatakował. Szybka reakcja przechodniów spowodowała, że uciekł z miejsca zdarzenia” – napisał na Twitterze Sebastian Kaleta.

Te wydarzenia są pokłosiem postawy części polityków opozycji, którzy sami uczestniczą w różnego rodzaju zadymach (także w Sejmie), dając tym samym przyzwolenie na agresję. Wystarczy przypomnieć posła Sławomira Nitrasa (PO), który kopnął i obrzucił wyzwiskami posłankę PiS Iwonę Arent, a obecni przy tym partyjni koledzy i koleżanki nie zareagowali. Wypada jedynie mieć nadzieję, że narastająca fala agresji zostanie wreszcie zatrzymana, chociaż obserwując to, co się obecnie dzieje, można mieć zasadne obawy, czy jest to realne.



Napoléon Bonaparte

(1769–1821) pierwszy konsul Republiki Francuskiej w latach 1799–1804, cesarz Francuzów w latach 1804–1815

\\ Opinia publiczna jest niewidzialną i tajemniczą potęgą, której nic nie jest w stanie się oprzeć, nic nie jest od niej bardziej zmienne, bardziej nieokreślone i silniejsze.

A przy tym, przy wszystkich swych kaprysach, jest ona znacznie częściej, niż się wydaje, prawdziwa, rozsądna, sprawiedliwa. \\

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA \ Zmierzch Pax Transatlantica, UE po brexicie, gry Rosji, rola Chin i Indii

Przemija polityczna postać świata

Na naszych oczach w polityce międzynarodowej przemija postać świata, by użyć tytułu znanej książki Hanny Malewskiej. Rzeczywistość jest dynamiczna i to, co było dogmatem 10 lat temu, dziś jest już passé. A dotyczy to największych światowych graczy, a także relacji między nimi.



Ryszard Czarnecki

Prezydent USA składa wizytę w Indiach, które stają się mocarstwem, i jest tam przyjmowany więcej niż entuzjastycznie. To prezydent tego samego kraju, który jeszcze nie tak dawno, w 2005 r., odmówił wjazdu na swoje terytorium ówczesnemu premierowi indyjskiego stanu Gudżarat Narendra Modiemu.

Modi jest dziś premierem całych Indii, chyba już najliczniejszego państwa na świecie (Indie miały zdystansować pod tym względem Chin, choć oba państwa podają tylko szacunkowe dane), i gospodarzem wizyty Trumpa, a relacje Waszyngton–Nowe Delhi przypominają „honeymoon”, czyli miesiąc miodowy. Tyle że jeszcze niedawno w tym regionie świata USA były stałym sojusznikiem Pakistanu – wroga Indii, a Indie, dziś wydające miliardy rupii na amerykańską broń, wówczas na potęgę kupowały uzbrojenie z Federacji Rosyjskiej.

Ciekawe, że przemówienie prezydenta Trumpa w Indiach, na stadionie w Ahmedabadzie, wywołało największy aplauz w momencie, gdy mówił o walce z terroryzmem. Indie praktykują bój z islamskimi fanatykami na co dzień, co chwila dochodzi bowiem do zamachów terrorystycznych w Kaszmirze, choć najgłośniejsza była trzydniowa seria w Bombaju (zwanym dziś Mumbajem) w listopadzie 2008 r. Zginęło wówczas 175 osób, a rannych było 239.

Unia i bezdroża antyamerykanizmu

Podstawą ładu światowego i elementem trwałości świata Zachodu „od zawsze” był układ transatlantycki, którego polityczno-militarnym odzwierciedleniem jest Pakt Północnoatlantycki, a który w świecie powszechnie kojarzony jest z demokracją i wolnym rynkiem. Dziś obserwujemy zmierzch tego Pax Transatlantica, a ambicją Franka-Waltera Steinmeiera i Emmanuela Macrona, prezydentów dwóch najważniejszych państw członkowskich UE, jest atakowanie



Euroentuzjazm zastępowany jest bezwzględą walką o zachowanie władzy, a w tym samym czasie eurosceptycyzm – którym grają Rosjanie – nabiera mocy... | fot. Wolfgang Rattay/Reuters

\\ To paradoks, że słabnąca po brexicie politycznie, wizerunkowo i gospodarczo Unia Europejska, zamiast inwestować w transatlantycki sojusz, dryfuje na bezdroża irracjonalnego antyamerykanizmu, który jest najlepszym z możliwych prezentów dla Federacji Rosyjskiej – też słabnącej, ale jednocześnie silnej... słabością Europy Zachodniej oraz transatlantyckimi kłótniami i podziałami. \\

Waszyngtonu i republikańskiej administracji oraz stawianie USA w jednym szeregu z... Rosją i Chinami.

Ba, obserwując reakcję niemieckiej prasy na wystąpienie prezydenta Republiki Federalnej na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa 21 lutego łatwo można dostrzec, że nie jest to kwestia oryginalności poglądów Steinmeiera, ale że wyraża on opinię establishmentu RFN, który wręcz licytuje się w praktycznym antyamerykanizmie. Oczywiście podkreśla się, że tu, Boże broń, nie chodzi o USA, lecz o politykę Trumpa, ale daleko nikt nie wyjaśnia, jak to można w praktyce oddzielić.

To paradoks, że słabnąca po brexicie politycznie, wizerunkowo i gospodarczo Unia Europejska, formalnie pozbawiona od paru tygodni swojej gospodarki nr 2, czyli Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, zamiast inwestować w transatlantycki sojusz dryfuje na bezdroża irracjonalnego antyamerykanizmu, który jest najlepszym z możliwych prezentów dla Federacji Rosyjskiej – też słabnącej, ale jednocześnie silnej... słabością Europy Zachodniej oraz transatlantyckimi kłótniami i podziałami.

Po co UE, skoro jest Berlin i Paryż...

Kreml stosuje tę samą strategię od wieków. Postępujące słabnięcie Federacji Rosyjskiej w wymiarze gospodarczym, a także w kontekście atomiza-

cji społecznej oraz zmniejszającego się poparcia dla władzy jest przykrywane ucieczką do przodu w polityce zagranicznej. Wszyscy wiedzą o skutecznej, co trzeba przyznać, aktywności Rosji na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Syrii, ale uwadze ekspertów zupełnie umknął znaczący fakt, że tylko w zeszłym roku to euroazjatyckie państwo podpisało aż 25 umów gospodarczych w... Afryce. Z największych światowych graczy tylko Chiny są bardziej aktywne w wymiarze ekonomicznym (de facto też politycznym) na Czarnym Lądzie, jak określano ten kontynent w czasach, kiedy nie znano jeszcze pojęcia „poprawność polityczna”.

Na naszych oczach przemija też, być może chwilowo, na parę miesięcy, nieformalny sojusz, a co najmniej bliska współpraca Federacji Rosyjskiej i Turcji. Oba państwa miały swoje wspólne interesy w regionie bliskowschodnim, ale to, co je połączyło, teraz je podzieliło: Ankara nie zgodziła się na żarłoczne przesuwanie stref wpływów przez regionalnych graczy wspieranych przez Rosję i stąd turecka ofensywa zbrojna, ale też ultimatum postawione przez prezydenta Turcji Erdoğan, którego czas upłynie w momencie, kiedy Państwo będą mieli już ten numer „Codziennej” w ręku. Skądinąd na 4 marca zaplanowano rozmowy na temat tego konfliktu w czworokącie Turcja–Rosja–Francja–Niemcy, co pokazuje z jednej strony to, jak

po brexicie Paryż i Berlin minimalizują rolę Wielkiej Brytanii, a więc kraju, który akurat w tym regionie ze względu na kolonialną przeszłość miał do powiedzenia znacznie więcej niż Niemcy i Francja. Z drugiej zaś strony uświadamia to fakt znany przecież nie tylko ekspertom, że Unia Unia, eurointegracja eurointegracją, ale jak przychodzi co do czego, są rozmowy o Ukrainie czy gaszenie pożaru na Bliskim Wschodzie, to siadają do stołu nie tyle Bruksela i UE, ile dwóch największych udziałowców politycznej firmy o nazwie UE sp. z o.o. Owa ograniczona odpowiedzialność, znana z polskiego prawa gospodarczego, pasuje do Brukseli jak ulał, bo rozziw między deklaracjami o wpływie Unii na rzeczywistość międzynarodową a praktyką malejącej roli politycznej, gospodarczej, demograficznej i kulturowego trendsettera Unii jest czymś tyleż spektakularnym, co śmiesznym i zawstydzającym.

Pogarda dla demokracji i demokratyczna retoryka w jednym stoją domku

Z instytucjami unijnymi jest jak z Kubusem Puchatkiem Alana Alexandra Milne’a: „Im bardziej Puchatek zaglądał do środka, tym bardziej Prosiaczka tam nie było”. Im bardziej Unia Europejska napięła muskuły, choćby w strategii lizbońskiej, głosząc, że w 2010 r. dorówna poziomowi gospodarczemu USA, tym bardziej przegrywała rywalizację nie tylko z USA, ale też z Azją. Im bardziej krzyczano (w kadencji 2009–2014), że trzeba wprowadzić plan D (od „democracy”), czyli zdemokratyzować unijne struktury i zapewnić większy wpływ obywateli na ich decyzje, tym bardziej tej demokracji brakowało – za to więcej było lekceważenia głosu Europejczyków, wyrażanego w różnych krajach UE na kartach wyborczych. Weźmy kazusy takie jak Polska, Węgry czy nawet Rumunia. To ludzie, wyborcy, podatnicy w UE-27 (już nie UE-28 !) widzą. I – znowu przemija postać świata euroentuzjazm zastępowany jest bezwzględną walką nominalnych euroentuzjastów o zachowanie władzy, a w tym samym czasie eurosceptycyzm – którą to kartą grają Rosjanie – nabiera mocy...



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM	
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów - taka historia.. 09:20 Ranczo (113) - serial 10:15 Komisarz Alex (119) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (287) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:50 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (677) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm!	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (103) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2205) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Va banque - telet. 13:35 Na sygnale (204) - serial 14:05 Coś dla ciebie 14:30 Operacja zdrowie! 15:05 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (78) - serial 15:50 Zainwestuj w marzenia - serial	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Afera fryzjera - pr. rozryw. 12:15 Ukryta prawda (769) - serial 13:15 Szpital (332) - serial 14:15 Detektywi (398) - serial 14:50 Detektywi (399) - serial 15:25 Kobieta na krańcu świata - dok. 16:00 Szpital (333) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (322) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (323) - serial 10:00 Sekrety rodziny (1) - serial 11:00 Dlaczego ja? (828) - serial 12:00 Gliniarze (379) - serial 13:00 Trudne sprawy (912) - serial 14:00 Pierwsza miłość (3024) - serial 14:45 Dlaczego ja? (958) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 Salonik polityczny 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 7x24 12:05 Telezakupy 12:20 Analfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Studio prasowe 13:50 Telezakupy 14:05 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:30 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 100 cudownych miejsc na świecie 11:45 20 lat dla świata. Radosne spotkanie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Opowieści Starego Testamentu	
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (120) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3621) - serial 18:30 Korona królów (342) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm!	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Wież miłości (252) - serial 18:00 Panorama 18:30 Va banque - telet. 18:55 Rodzinka.pl (104) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2205) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2206) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1498) - serial	18:00 Ukryta prawda (1121) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3030) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kod genetyczny (1) - serial 22:30 Wejście smoka - film sensacyjny, Hong-kong/USA 1973. Agent międzynarodowej organizacji wywiadowczej Braithwaite, werbuje do misji szpiegowskiej mistrza sztuk walki, Lee. Ma on zdobyć informacje, które pomogą zdemaskować niejakiego Hana, czerpiącego zyski z handlu narkotykami i prostytucji.	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (421) - serial 17:00 Gliniarze (411) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3025) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (270) - serial 20:10 Kingsman - tajne służby - komedia sensacyjna, Wielka Brytania 2014	15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:40 Ponad prawem 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flegm 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:50 Przekaz dnia	12:50 Antykultura: Nowa lewica i rewolucja roku 1968 13:20 Koncert życzeń 14:10 77 szans 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych	
	20:30 Leśniczówka (201) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Kontrym - sztuka Marka Pruchniewskiego 22:20 Żyć nie umierać. Długowieczni na Kaukazie - film dok., Polska 2019 23:25 Archiwista (8) - serial 00:20 Sanatorium miłości 2 - reality show 01:20 Wymarzona dziewczyna - komedia, USA 2015	21:50 O mnie się nie martw 12 (1) - serial 22:50 Trzy dni Kondora (1) - serial 23:55 Milczenie - dramat historyczny, Tajwan/Meksyk/USA 2016. XVII wiek. Do ogarniętej prześladowaniami i przemocą Japonii przybywają dwaj jezuici księża, którzy chcą odnaleźć dawnego mentora oraz głosić Słowo Boże.	00:40 Co za tydzień 01:20 Wewnętrzny wróg (1) - serial 02:20 Uwaga!	22:55 Pamięć absolutna - dramat SF, Kanada/USA 2012. W niedalekiej przyszłości pewien pracownik fabryki odkrywa, że w istocie jest tajnym szpiegiem pracującym dla jednego z mocarstw walczących o światową dominację. 01:25 Niezniszczalni - film sensacyjny, USA 2010	20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Tweet UP 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:12 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski	19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Święty Augustyn 00:00 Słowo Życia	
	PO POŁUDNIU						
	WIECZOREM						
	TVP INFO						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg • fpg24.pl



PODIUM PRZESZŁO KOŁO NOSA

KOLARSTWO TOROWE \ Mateusz Rudyk zajął czwarte miejsce w sprincie w mistrzostwach świata w Berlinie. W pojedynku o brązowy medal przegrał z Malezyjczykiem Azizulhasnim Awangiem 0:2. W finale Holender Harrie Lavreysen pokonał swojego rodaka Jeffreya Hooglada 2:0.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 MARCA 2020

SPORT

19

SKOKI NARCIARSKIE \ Karl Geiger zwyciężył w tysięcznym konkursie Pucharu Świata

Polacy w Lahti nie polatali

Lahti nie było szczęśliwe dla Biało-Czerwonych. Szczególnie w sobotę nasi skoczkowie skakali bardzo słabo. Polska zajęła dopiero szóste miejsce w drużynowym konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w Lahti. Tak nisko w drużynówce nie byliśmy od listopada 2017 r.

Artur Szczepaniak

Niemcy w konkursie drużynowym zapewnili sobie zwycięstwo w ostatnim skoku, w którym Karl Geiger osiągnął 121 m, ale dzięki wyższym notom za styl wygrał z Anżem Laniškiem, który osiągnął taką samą odległość, niwelując 0,7 pkt straty swojego zespołu.

Polacy po pierwszej serii skoków byli na piątej pozycji, zebrali 473,1 pkt, do trzecich Austriaków tracili 5,2 pkt, a do prowadzących Niemców – 36,1 pkt. W ekipie Biało-Czerwonych Piotr Żyła osiągnął 123 m, Jakub Wolny 119 m, Kamil Stoch 118 m i Dawid Kubacki 123,5 m.

W finale od początku na prowadzenie ponownie wyszła Słowenia, gdy Cene Prevc osiągnął 120,5 m, a Constantin Schmid miał tylko 112 m. Dzięki temu Słoweńcy uzyskali sporą przewagę i dwaj kolejni Niemcy, Pius Paschke (122,0 m) oraz Stephan Leyhe (125,0 m), nie byli w stanie wyprowadzić zespołu ponownie na prowadzenie. Dopiero w ostatnim skoku uczynił to Geiger.

W serii finałowej Żyła miał 116 m i Polska utrzymała piąte miejsce. Nie udało się to Wolnemu, po jego 113,5 m zespół spadł na szóstą lokatę. O jedną pozycję wyżej Biało-Czerwonych wywindował Stoch, lądując na 124 m.



W sobotę jako ostatni z Polaków skakał Dawid Kubacki. Jego 117,5 m to było za mało, by utrzymać piąte miejsce w drużynówce... | fot. Kimmo Brandt/PAP

Przed ostatnią grupą zawodników Polska była na piątej pozycji z minimalną przewagą nad Japonią. Ale wtedy Dawid Kubacki osiągnął 117,5 m, za to Ryōyū Kobayashi 122 m i Biało-Czerwoni spadli na szóstą lokatę. To najgorszy wynik od listopada 2017 r., kiedy w Kuusamo także uplasowali się na szóstym miejscu, z tym że wówczas w pierwszej serii zdyskwalifikowano Piotra Żyłę, więc na wynik złożyło się siedem prób.

To był czwarty konkurs drużynowy w sezonie. W Wiśle najlepsza była Austria, przed Norwegią i Polską. W Klingenthalu triumfowali Biało-Czerwoni, a kolejne miejsca zajęli Austriacy i Japończycy. Z kolei najlepsza trójka zawodów w Zakopanem to: Niemcy, Norwegia i Słowenia. Szóste miejsce w Lahti jest najgorszym polskim w tym sezonie.

W niedzielę nie poprawiliśmy sobie humorów. Najlepiej z Polaków Piotr Żyła za-

jął szóste miejsce. Zrobił pewien progres, bo po pierwszej serii zajmował dziewiąte miejsce. Prowadził Niemiec Karl Geiger.

Geiger uzyskał 122,5 m i o 1,1 pkt wyprzedzał Japończyka Ryōyū Kobayashiego, który osiągnął taką samą odległość. Trzeci po pierwszej serii był lider klasyfikacji generalnej PŚ, Austriak Stefan Kraft, z 119,5 m.

Żyła skoczył 116 m, tyle samo Kubacki, a Stoch 114 m. Pozostali Polacy odpadli. 32.

miejsce zajął Jakub Wolny – 111,5 m, 50. Aleksander Zniszczoł – 101 m, 55. Paweł Wąsek – 97,5 m, 58. Klemens Murańka – 92 m.

W finałowej serii Geiger utrzymał swoją pozycję. Kubacki był 11., a Stoch 12. Na drugiej pozycji uplasował się lider klasyfikacji generalnej cyklu, Austriak Stefan Kraft, a na trzeciej jego rodak Michael Hayböck.

Był to jubileuszowy tysięczny konkurs Pucharu Świata.

Niepełnosprawni sportowcy na start

WYDARZENIE \ Już za kilka dni blisko 480 sportowców z niepełnosprawnością intelektualną przystąpi do rywalizacji w Ogólnopolskich Zimowych Igrzyskach Olimpiad Specjalnych. Organizację igrzysk wspierają Ministerstwo Sportu i Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W tym roku najważniejsze zimowe zmagania sportowców z niepełnosprawnością intelektualną będą się odbywały w dwóch miejscach. Od 4 do 7 marca w Zakopanem rywalizowali będą narciarze zjazdowi i biegowi, a także biegacze na rękach śnieżnych. Natomiast od 17 do 20 marca w Bydgoszczy odbędą się turnieje drużyn hokeja halowego, unihokeja oraz wyścigi łyż-

wiarzy szybkich. Sportowcy będą rywalizowali na najlepszych dostępnych obiektach sportowych, takich jak trasy narciarskie COS Zakopane czy bydgoskie sztuczne lodowisko Torbyd.

– Takie wydarzenia jak Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych pokazują nam wszystkim, że sport jest jeden. Każdy z zawodników olimpiad specjalnych wkłada mak-

simum wysiłku w przygotowania do zawodów. Jestem pełna podziwu dla ich wysiłku i determinacji. Życzę im, by igrzyska były dla nich czasem pełnym emocji, a także doświadczeń pozasportowych – nawiązywania znajomości czy rozwijania własnych umiejętności społecznych – powiedziała na konferencji prasowej Danuta Dmowska-Andrzejuk, minister sportu. Olimpiady Spe-

cialne Polska są objęte honorowym patronatem małżonki prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy.

Jak podkreślił Krzysztof Michałekiewicz, prezes zarządu PFRON, zawody i treningi olimpiad specjalnych w Polsce dają ich uczestnikom ogromną siłę rehabilitacyjną i integracyjną. Pozwalają osobom z niepełnosprawnością intelektualną trenować, rywalizować i brać udział w życiu społecznym.

W Polsce żyje ok. 1,2 mln osób z niepełnosprawnością intelektualną. Jedną z misji olimpiad specjalnych jest uświadomienie i udowodnienie wszystkim Polakom, że włączenie tej grupy do codziennego funkcjonowania społeczeństwa przynosi ogromne korzyści obu stronom. – Celem olimpiad specjalnych jest pokazanie, że każdy człowiek ma dużo do zaoferowania społeczeństwu – swoje umiejętności, zaangażowanie – powiedziała Joanna Styczeń-Lasocka, dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska. Sponsorem strategicznym zawodów jest Tauron Polska Energia, a sponsorem głównym Huawei.

Andrzej Ratajczyk

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

PODRÓŻE

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



LICZBA DNIA

44 \ Po tylu spotkaniach bez porażki w lidze angielskiej piłkarze Liverpoolu ulegli na wyjeździe Watfordowi 0:3. The Reds wygrali 18 poprzednich meczów. Niepokonani byli od 3 stycznia 2019 r., kiedy to ulegli Manchesterowi City 1:2. Liverpoolowi zabrakło pięciu spotkań do wyrównania rekordu Arsenalu Londyn z sezonu 2003/2004.

20

PONIEDZIAŁEK 2 MARCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PKO BP EKSTRAKLASA \ W meczu lidera z wiceliderem lepsi gospodarze

Legia odjeżdża rywalom

Lider PKO BP Ekstraklasy Legia Warszawa wygrał z wiceliderem Cracovią 2:1 i powiększył swoją przewagę nad zespołem Michała Probierza do 6 pkt. Warszawski zespół nie prowadził w lidze z taką przewagą od 18. kolejki sezonu 2014/2015. Ekipa Aleksandra Vukovicia gra teraz zdecydowanie najsukuteczniej i pewnie zmierza po mistrzostwo Polski.



Legia objęła prowadzenie po skutecznym uderzeniu Domagoja Antolicia | fot. Piotr Kucza/400mm

Artur Szczepanik

Jedyne, co można Legii zarzucić, to słabą skuteczność. Przez większą część meczu lider zdecydowanie dominował na boisku i powinien strzelić więcej goli. – To ważne trzy punkty, nie mniej ważne niż poprzednie, ale

gdy gra się z rywalem, który jest tuż za plecami, ranga tych punktów jest odrobinę większa – przyznał po meczu Vuković. – Odnieśliśmy w pełni zasłużone zwycięstwo, ale niezasłużona była nerwówka do samego końca. Bo ten mecz powinniśmy byli wygrać, nie martwiąc się do ostatnich chwil. Nie za-

wsze wygrywa się wysoko, ale najważniejsze, że drużyna pokazała charakter, determinację, umiejętności. W tym kierunku musimy iść. Teraz nie możemy myśleć o świętowaniu. W Legii nikogo nie powinno interesować pierwsze miejsce w tabeli na tym etapie sezonu. Teraz ważna jest szybka re-

generacja przed śródownym meczem w Gdańsku – dodał.

Jeśli Legia wygra z Lechią, to zapewni sobie... utrzymanie. 3 pkt będą bowiem oznaczały, że lider na pewno zagra w grupie mistrzowskiej. Być może szanse debiutu otrzyma nowy nabytek Bartosz Slisz, kupiony z Zagłębia Lubin za rekordowe 1,5 mln euro. 20-latek, który wczoraj z trenował przy Łazienkowskiej po raz pierwszy, może wskoczyć od razu do podstawowego składu, bo w Gdańsku za kartki pauzował będzie André Martins.

Cracovia na boiska ekstraklasy wróci już jutro. Czekając ją wyjątkowe spotkanie – derby z Wisłą Kraków, która w tej kolejce po pięciu wygranych z rzędu zremisowała 2:2 z Wisłą Płock. Wygraną straciła w doliczonym czasie gry, po strzale swojego wychowanka Alana Urygi. – Analizowaliśmy grę Legii u siebie i wiedzieliśmy, że zdobywa bardzo dużo bramek i że często w pierwszych 15 minutach prowadziła 2:0 – mówił po meczu w Warszawie trener Craco-

vii Michał Probierz. – Dlatego zmieniliśmy trochę ustawienie, chcieliśmy zablokować atuty Legii. Z perspektywy boiska nie wyglądało to najlepiej. Nie potrafiliśmy utrzymać się przy piłce. Niestety dwa proste błędy indywidualne skończyły się dwiema bramkami, które zdecydowały o wyniku. Wiemy, co musimy poprawić i nad czym pracować. Dobrze weszliśmy w drugą połowę, ale nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Legia wygrała zasłużenie – przyznał.

24. kolejka PKO BP Ekstraklasy

Raków Częstochowa–Piast Gliwice 2:0 (1:0), Jagiellonia Białystok–Lech Poznań 1:1 (1:0), Wisła Kraków–Wisła Płock 2:2 (1:1), Legia Warszawa–Cracovia Kraków 2:1 (2:0), Górnik Zabrze–Pogoń Szczecin 3:1 (2:0), Korona Kielce–Lechia Gdańsk 1:2 (0:1), Arka Gdynia–ŁKS Łódź 1:1 (0:0). Mecz Zagłębie Lubin–Śląsk Wrocław zakończył się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”.

1. Legia Warszawa	24 48 51-24
2. Cracovia Kraków	24 42 33-20
3. Pogoń Szczecin	24 40 26-21
4. Śląsk Wrocław	23 39 31-24
5. Lech Poznań	24 38 40-23
6. Lechia Gdańsk	24 37 28-27
7. Piast Gliwice	24 37 25-24
8. Wisła Płock	24 33 30-38
9. Raków Częst.	24 32 30-37
10. Jagiellonia B.	24 31 32-34
11. Górnik Zabrze	24 30 30-30
12. Zagłębie Lubin	23 29 32-32
13. Wisła Kraków	24 27 30-37
14. Arka Gdynia	24 25 21-34
15. Korona Kielce	24 23 13-28
16. ŁKS Łódź	24 17 22-41

KRZYŻÓWKA

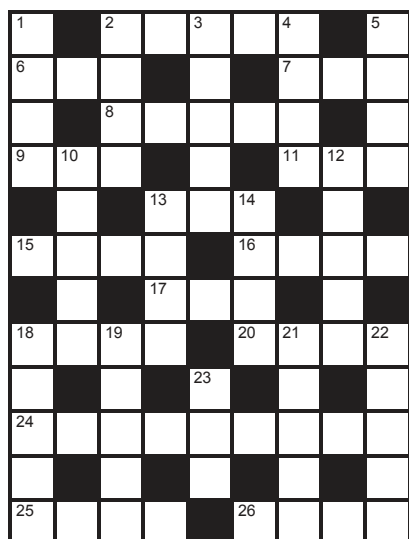
POZIOMO

- 2) zgromadzenie biskupów
- 6) niemy aktor
- 7) pływają w zupie
- 8) przedział czasowy
- 9) od stycznia do grudnia
- 11) słynny wybielacz
- 13) upięte włosy
- 15) broń jak tkanina
- 16) operowe solo
- 17) Y dla chemika
- 18) mazidło w zawiasach
- 20) kłujący chwast
- 24) ojczyzna Arafata
- 25) kubek w kuchni
- 26) element kraty

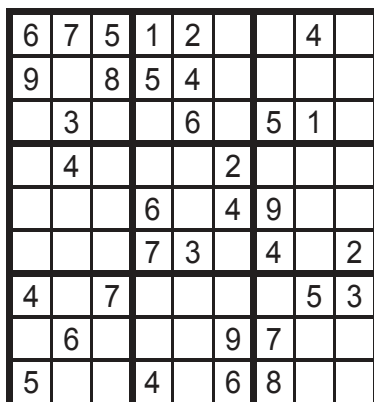
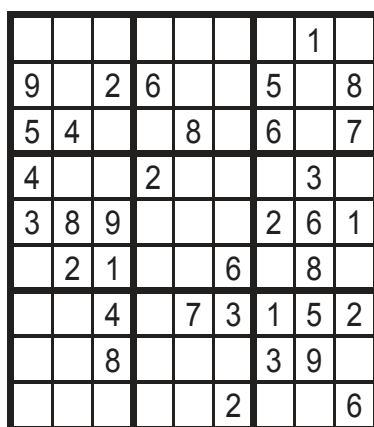
PIONOWO

- 1) grecki Eros
- 2) mieszkał pod Wawelem
- 3) w ręku króla
- 4) krople na trawie
- 5) morskie lub radiowe
- 10) narkotyk z maku

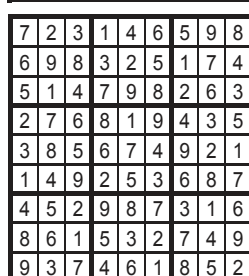
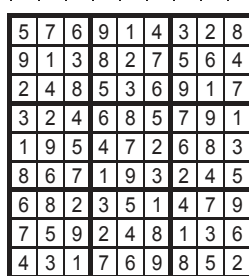
- 12) ojczyzna Pinocheta
- 13) stolica Egiptu
- 14) romb na karcie
- 18) ptasi amator czereśni
- 19) góry w Maroku
- 21) Polacy złamali go w Enigmie
- 22) przemowa z kielichem
- 23) lata koło nosa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajnkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodrycka: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
02/03/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

OBCHODY NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH



Nie udało się wykreślić ich z kart historii

Uczestnicy uroczystości mieli portrety Żołnierzy Niezłomnych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Niezwykłe bogate wydarzenia upamiętniające bohaterskich Żołnierzy Wyklętych przygotowane przez Wojsko Polskie, władze państwowe i liczne organizacje społeczne rozpoczęły się w niedzielny poranek na wrocławskim cmentarzu Osobowickim.

Janusz Gajdamowicz

W tym roku 1 marca po raz dziesiąty obchodzimy w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Już o godz. 8.30 spod bramy cmentarnej, kierując się na pola 81A i 120, wyruszyła kolumna złożona z wojskowej orkiestry, kompanii honorowej, niezliczonej ilości pocztów sztandarowych, grup rekonstrukcyjnych, delegacji państwowych, duchownych oraz młodzieży szkolnej i mieszkańców Wrocławia. Uroczystą ceremonię rozpoczął wspólnie odśpiewany „Mazurek Dąbrowskiego”.

– Stało się ważną i mądrą tradycją, że tego dnia spotyka-

my się w miejscu niezwykłym – na kwaterach więziennych cmentarza Osobowickiego – powiedział do zebranych Wojciech Trębacz, naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa we wrocławskim Instytucie Pamięci Narodowej. – W zeszłym roku miałem zaszczyt przeczytać list prezesa IPN, w którym zobowiązywał się w imieniu naszej instytucji, że to miejsce będzie od tej pory mówiło swoim głosem – głosem swojego wygłędu i reprezentowania naszej wspólnej pamięci o tych, którzy tutaj spoczywają. Do tej pory udało się wyremontować ten niezwykły pomnik, a w tym roku wraz z wojewodą dolnośląskim i wszystkimi, którzy do tej pracy będą chcieli się włączyć, będziemy to dzieło

kontynuować. Liczę, że za rok to miejsce będzie już wyrażać myśl, czym jest pamięć o Żołnierzach Wyklętych, Żołnierzach Niezłomnych, pamięć o polskim oporze przeciwko instalacji systemu komunistycznego. Cześć i chwała bohaterom! – zakończył Wojciech Trębacz.

Cmentarz Osobowicki we Wrocławiu jest jedyną nekropolią w Polsce, na której zachowały się w prawie niezmiennym kształcie kwatery więźniów – ofiar terroru komunistycznego. W latach 1945–1956 to właśnie w tym miejscu na 22 polach pochowano blisko 840 osób zamordowanych we wrocławskich więzieniach.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

WROCŁAW

Festiwal Kawy i Pierogów Świata

Na kawoszy odwiedzających Centrum Biznesowe, salę konferencyjną IASE, czekały przez cały weekend setki litrów kawy z różnych zakątków świata, prezentowane przez lokalne kawiarnie palarnie z całego kraju! Każdy mógł skosztować tych pyszności na miejscu, ale również zakupić ziarna i świeżo mieloną kawę do domu. Nie zabrakło też stoisk, na których znalazły się różnego rodzaju kawowe akcesoria i dodatki. Jednocześnie tłumy gości mogły skosztować wymyślnych pierogów według receptur z ca-

łego świata. Nadziewane były owocami, warzywami, mięsem, serem lub ziemniakami, zawijane w ciasto z różnych rodzajów mąki, również bezglutenowej, doprawiane na słodko i ostro, gotowane, smażone lub pieczone. Jak mówili wystawcy, „możliwości jest właściwie nieskończona liczba”. Można było spróbować pierogów dużych i małych, polskich, hiszpańskich, japońskich, tybetańskich czy hinduskich. Trudno było się oprzeć tym smakowitym propozycjom, mając jeszcze do dyspozycji pyszną kawę i herbatę. Chociaż organizatorzy przygotowali wiele miejsc, to trzeba było trochę poczekać, by móc zasiąść do wykwintnej uczty.

(jw)



STAN GOTOWOŚCI

WROCŁAW \ Wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa wydał decyzję administracyjną wprowadzającą obowiązek pozostania w stanie podwyższonej gotowości Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Gromkowskiego (oddział chorób wewnętrznych) oraz Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego (kardiologia dziecięca) i zwiększenia liczby miejsc zakaźnych.

XII MIĘDZYNARODOWE TARGI TURYSTYKI I CZASU WOLNEGO

Poznać świat i jego zwyczaje

Podobnie jak w zeszłym roku Międzynarodowe Targi Turystyki i Czasu Wolnego zawiąły na stadion Wrocław. Tyle że w tym roku wystawców i gości było znacznie więcej. W wydaniu uczestniczyli marszałek Cezary Przybylski oraz Michał Bobowiec, członek zarządu województwa.

Janusz Wolniak

Targi z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością. Pasjonaci podróży przyjeżdżają nie tylko z Wrocławia i Dolnego Śląska, lecz także z najdalszych zakątków Polski, a nawet z zagranicy. W tym roku można było zwiedzać ponad 200 stoisk wystawców. Wśród nich były lokalne atrakcje turystyczne, reprezentacje gmin i miast, liczne organizacje tury-

styczne oraz zagraniczne atrakcje. Każde stoisko to pełne ciekawostek miejsce, przy którym warto było się zatrzymać chociaż na chwilę i porozmawiać z wystawcami.

Można było m.in. poznać historię twierdzy Srebrna Góra, zamku Czocho, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju czy zamku Książ. Przyjechali też przedstawiciele zagranicznych regionów partnerskich Dolnego Śląska oraz podmioty, które niedawno

otrzymały certyfikaty Polskiej Organizacji Turystycznej.

Przez trzy dni trwania targów odbywały się warsztaty i szkolenia oraz rozmaite prelekcje. Wśród gości specjalnych byli Jakub Porada, który opowiadał o swoich przygodach na egzotycznym Zanzibarze, oraz załoga Busem Przez Świat.

Na towarzyszący targom Festiwal Podróżników zaproszonych zostało wielu globtroterów. Niektórzy z podróżowania uczynili swoją pracę, dla



Na targach można było m.in. poznać historię twierdzy Srebrna Góra, zamku Czocho, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju czy zamku Książ

innych poznawanie świata pozostaje pasją. Tegoroczni prelegenci przenieśli nas w najdalsze zakątki świata, takie jak Himalaje, Kolumbia, Papua-Nowa Gwinea, a także pokazali najciekawsze,

a wcale nie tak znane, miejsca w Europie. Organizator targów zapewnił strefę atrakcji dla dzieci i dorosłych. Można było wziąć udział w ekologicznych warsztatach z rękodzieła, zobaczyć szalone

NIEPEŁNOSPRAWNI



Zakład Aktywności Zawodowej w Oławie

W Oławie odbyła się uroczystość otwarcia ósmego na Dolnym Śląsku Zakładu Aktywności Zawodowej. Będzie on funkcjonował w ramach nowo powstałego Centrum Terapeutyczno-Rehabilitacyjnego prowadzonego przez stowarzyszenie Tęcza w Oławie. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele samorządu województwa dolnośląskiego: Paweł Parus, pełnomocnik marszałka ds. osób z niepełnosprawnościami, Rafał Olejarsz, zastępca dyrektora departamentu spraw społecznych, i Bogusława Kulińska, dyrektor wydziału rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Centrum jest miejscem zapewniającym kompleksową

rehabilitację społeczną i zawodową uwzględniającą potrzeby osób z różnorodnymi rodzajami niepełnosprawności. W tym przypadku opieką objęte zostały przede wszystkim osoby dorosłe. Miejsce to ma służyć rozwojowi umiejętności potrzebnych do pracy i społecznego funkcjonowania. Nie brakuje dobrze wyposażonych sal rehabilitacyjnych.

Nowa jednostka powstała w miejscu starych stajni i ujeżdżalni koni przy ul. 3 Maja w Oławie. W Zakładzie Aktywności Zawodowej pracują obecnie 24 osoby z niepełnosprawnościami, w branży gastronomicznej i porządkowej.

(jw/DUW)

WYDARZENIA Z OKAZJI DNIA PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH

W sztafecie pokoleń do niepodległości

List do uczestników uroczystości we Wrocławiu wystosowała marszałek Sejmu Elżbieta Witek, zaznaczając, że Żołnierze Niezłomni byli więzieni i torturowani za wierność najwyższemu ideałom, za umiłowanie wolności, a także za walkę z komunistycznym reżimem.

Umierali z piętnem zdrajcy ojczyzny, skazani na zapomnienie, a ich losy przez długie lata otaczała zмова milczenia. Chowani pod osłoną nocy, w zbiorowych mogiłach mieli na zawsze zostać wykreśleni z kart historii – czytał w imieniu pani marszałek Paweł Hreniak, poseł na Sejm RP.

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski w swojej wypowiedzi nawiązał do unikatowego charakteru Armii Krajowej, z której po jej rozwiązaniu wypłynął najpierw cały powojenny ruch niepodległościowy, a po kilku dekadach Solidarność, będąca wielkim krokiem do odzyskania niepodległości w 1989 r.

– Pamięć o poległych bohaterach jest ważnym elementem tożsa-

mości narodowej. Musimy kultywować tę pamięć, abyśmy jej nie zatracili w czasach, kiedy szerzy się globalizacja, kiedy zaciera się tożsamość poszczególnych narodów o 1000-letniej i dłuższej tradycji – mówił wojewoda.

– Być tutaj dzisiaj to nasz obowiązek, to powinność patriotów! – powiedział „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Piotr Galik z grupy rekonstrukcyjnej Semper Fidelis.

Uroczystości zakończyła wspólna modlitwa, apel poległych, salwa honorowa i złożenie wieńców pod pomnikiem Ofiar Terroru Komunistycznego 1945–1956. O godz. 12 w kościele garnizonowym została odprawiona msza św. w intencji poległych w walce o niepodległość Polski i ojczyzny.

Jednocześnie na Stadionie Olimpijskim odbył się kolejny Bieg Tropem Wilczym, a już po zamknięciu naszego numeru, wieczorem, zaplanowany był Marsz Pamięci.

W piątek zaś można było uczestniczyć w pokazie filmów o niezłomnych postaciach naszej historii zorganizowanym przez stowarzyszenie Odra-Niemen.

– Tego typu inicjatywy dają nam możliwość przekazania wielu cennych informacji młodym ludziom. Zapoznania ich z wydarzeniami i postaciami, o których często nie mają pojęcia. Tak w tym roku było w przypadku abp. Antoniego Baraniaka – mówi Grażyna Piotrowicz ze stowarzyszenia Odra-Niemen. Właśnie pierwszy film zaprezentowany na maratonie w Civitas Christiana opowiadał o bohaterskim arcybiskupie, sekretarzu prymasa Wyszyńskiego, szerzej nieznanym kapłanie, który jednak odcisnął wielkie piętno na historii. – Maraton filmowy to ciekawa forma edukacji, ale i rozrywki. Możemy w kameralnej formie, przy kawie i ciście obejrzeć film, a potem porozmawiać, wymienić się poglądami, swoją wiedzą, zadać pytanie – kontynuuje Piotrowicz. Podkreśla, że proponowane fil-

PIENIĄDZE DLA POŁUDNIA

WAŁBRZYCH \ Dzięki staraniom zarządu województwa subregion wałbrzyski będzie mógł liczyć na dodatkowe wsparcie unijne pochodzące z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. To jednocześnie ważny element wsparcia regionu funduszami unijnymi po 2021 r.

fot. UMWD/d



JEŹDZIMY ZA SZYBKO

POLICJA \ Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Wałbrzychu przeprowadzili kolejną akcję „Prędkość”. Wzięło w niej udział 25 policjantów drogówki. Podczas działań funkcjonariusze ujawnili kilkadziesiąt wykroczeń.

fot. Policja.gov.pl/d



Najwięcej było stoisk z Dolnego Śląska, ale impreza przyciągnęła gości z całej Polski oraz z zagranicy
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

naukowe eksperymenty i pokazy tańca. Były też rozmaite konkursy i gry.

Wrocławskie Hydropolis przeprowadziło naukowe warsztaty z wykorzystaniem wody. Kolejkowo zaprezentowało miniaturowy Wrocław. Muzeum Pana Tadeusza prowadziło warsztaty i rozda-

wało w konkursach rodzinne wejściówki na swoje wystawy. Aquapark Wrocław pokazał, jak wygląda profesjonalne ratownictwo, a Wrocławski Tor Wyścigów Konnych – Partynice udostępnił symulator do jazdy konnej. Jak poinformował podczas konferencji prasowej dyrektor Międzynarodowych Targów Turystyki Piotr Olczak, w tegorocznej imprezie wzięło udział 230 wystawców z różnych regionów Polski i świata.

– Co roku rozszerzamy naszą ofertę. W tym roku maksymalnie wykorzystaliśmy przestrzenie wystawowe stadionu, wypełniając je atrakcjami dla odwiedzających, także dla tych, którzy szukają inspiracji, gdzie spędzić wakacje – mówił dyrektor targów.

Partnerem tegorocznej edycji wydarzenia został Zanzibar, z którego zwyczajami, kuchnią i ofertą turystyczną można się było zapoznać.

Organizatorzy zadbali o odwiedzających. Dla tych, którzy przyjechali samochodami, był darmowy parking, dla korzystających z Kolei Dolnośląskich i komunikacji miejskiej – darmowy powrót.

(inf. pras. Targi Turystyki)



Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski przed pomnikiem Ofiar Komunistycznego Terroru

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

my, takie jak ten o abp. Baraniaku pt. „Żołnierz Niezłomny Kościoła” autorstwa Jolanty Hajdasz, nie są dostępne w internecie. Dlatego warto się wybrać na taki maraton.

Dlaczego zaprezentowano akurat film o abp. Baraniaku? – Chcieliśmy przypomnieć jego postać, a zainspirowała nas zbliżająca się... beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, którego abp Baraniak był sekretarzem. Okazuje się, że pokolenie urodzone w latach 90. XX w. czy w XXI w. nie za bardzo go kojarzy. Baraniak znajduje się stale w cieniu prymasa Wyszyńskiego, a Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych tworzy kapitalną okazję,

by o nim opowiedzieć – stwierdza członek stowarzyszenia Odra-Niemen.

Był to wybitny ksiądz, wielki patriota, który wywarł istotny wpływ na postawy Polaków. Został aresztowany tej samej nocy co prymas Wyszyński. Osadzony w najcięższym więzieniu przy ul. Rakowieckiej, okrutnie torturowany (m.in. wrywano mu paznokcie) i przesłuchiwany prawie 150 razy. Komuniści przez niego chcieli skompromitować Wyszyńskiego, ale Baraniak okazał się bardzo silny, nie dał się złamać, nie podpisał lojalności. Z więzienia wyszedł w grudniu 1956 r. wykończony psychicznie i fizycznie. Zdrowia nigdy nie odzyskał.

Podczas dyskusji w trakcie maratonu filmowego wspomniano jeszcze postać biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, a w jego kontekście także haniebny artykuł autorstwa Tadeusza Mazowieckiego, który na łamach „Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego” w stolicy Dolnego Śląska szkalował bishaterskiego biskupa. Za co go zresztą po latach przeproszał publicznie i osobiście. – Niektórym się wydaje, że w Polsce mamy tylko dwóch niezłomnych kapłanów – Karola Wojtyłę, czyli Jana Pawła II, i Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia. A nie mówi się w ogóle o innych wspaniałych życiorysach duchownych – powiedział podczas dyskusji Paweł Dziubański, uczestnik maratonu.

Widzowie w trakcie wydarzenia poznali także nietuzinkową postać Heleny Suszyńskiej „Orlicy” – jednej z ostatnich kobiet, która walczyła z komunistami z bronią w ręku, a która po wojnie i walce w podziemiu osiadła we Wrocławiu. W ukryciu pozostawała do kwietnia 1947 r. Przedstawił ją zebrany wiceprezes stowarzyszenia Odra-Niemen Eugeniusz Gosiewski.

Janusz Gajdamowicz,
Nikodem Prokocimski

O TYM I OWYM

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Żołnierze Wyklęci

W związku z obchodami Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych w klasztorze Księgi Henrykowskiej odbędzie się uroczysty capstrzyk. W ramach uroczystości przewidziane są: podniesienie flagi państwowej i odegranie hymnu państwowego, apel pamięci, wręczenie proporców rozpoznawczych, defilada, inscenizacja historyczna oraz salwa honorowa.

2 marca, godz. 17, plac apelowy KŁO, pl. Cystersów 2, Henryków

IMPROWIZACJA



fot. mat. pras./d

Po drugiej stronie lustra

Okazja do spędzenia wieczoru z zespołem komików, improvizatorów, których zjednoczyła chęć opowiedzenia zabawnych historii na scenie, „zamienienia poniedziałku w trzeci dzień weekendu”. Można liczyć na nagłe zwroty akcji, zmiany charakterów, dziwne sytuacje. Propozycja na dziś to improwizowany komediodramat, który zaskoczy tematem i formą.

2 marca, godz. 19, PUB Schody Donikąd, pl. Solny 13, Wrocław

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Brazylijska przygoda

Dwa lata pobytu w niewielkiej brazylijskiej wiosce nieopodal miasta Salvador de Bahia, w ramach wolontariatu z Domami Serca, odmieniło serce Ani, która teraz pragnie opowiedzieć nam o swojej fantastycznej przygodzie. Nowe doświadczenia, kultura, język, trudności i radości. Jaką Brazylię poznała? **Posłuchajcie!**

2 marca, godz. 20, Wędrowniki-Pub, Podwale 37/38, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras./d

Kultura i sztuka

Przezabawny spektakl o młodym, bezrobotnym mężczyźnie, który po raz pierwszy spotka się ze swoim przyszłym teściem. Co zawiadzie? Z pewnością... maszynka do golenia. Czego za to możemy się spodziewać? Świetnej zabawy i śmiechu do łez! Tytułowy „Wąsik” nieoczekiwanie sprowokuje nietuzinkowe sytuacje.

2 marca, godz. 20.30, Teatr Polski, ul. Gabrieli Zapolskiej 3, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Klub MiŁ

Dolnośląskie Towarzystwo im. Fryderyka Chopina oraz Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zapraszają na koncert poświęcony pamięci Żołnierzy Wyklętych w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu oraz uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu.

2 marca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. gen. T. Kościuszki 10, Wrocław

MUZEUM



fot. mat. pras./d

Secesja w metalu

W muzealnym skarbcu pokazanych zostanie prawie 40 secesyjnych wyrobów powstałych w latach 1898–1910. Secesja była stylem „totalnym”, który programowo objąć miał nie tylko malarstwo czy architekturę, lecz także sztukę użytkową. Seryjnie wytwarzane wyroby z nowych opatentowanych stopów skutecznie konkurowały z metalami szlachetnymi. **2 marca, godz. 10, Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław**



REKORDOWY SLISZ

PIŁKA NOŻNA \ Bartosz Slisz oficjalnie odszedł z Zagłębia Lubin. Środkowy pomocnik wzmocnił drużynę Legii Warszawa, która wydała na 20-latkę 1,5 mln euro. Jest to najwyższy transfer wewnętrzny w historii polskiej ekstraklasy. Miedziowi wypożyczili natomiast do końca sezonu Dejana Drazicia ze Slovana Bratysława. 24-letni Serb to nominalny skrzydłowy.

fol. Zagłębie.com/d

KOSZYKÓWKA



Trener Śląska Oliver Vidin tłumaczy swoim zawodnikom, jak mają rozegrać akcję | fot. Wks-slask.eu/d

Śląsk zwycięża i zbliża się do czołówki

Koszykarski Śląsk Wrocław z każdym meczem się rozpędza. Wrocławianie pokonali u siebie PGE Spółnię Stargard 85:65. Drużyna ze stolicy Dolnego Śląska pokazała, że trzeba będzie się z nią liczyć w decydującej fazie sezonu.

Dawid Paluch

Koszykarze Śląska ostatnie tygodnie mogą zaliczyć do udanych. Wygrali pięć z sześciu meczów, a u siebie są niepokonani od 14 grudnia. Po słabych występach we własnej hali z początku sezonu (jedna wygrana w sześciu meczach) nie ma już śladu. Śląsk pewnie zmierza po play-offy, a zwycięstwo nad bezpośrednim rywalem o miejsce w czołowej ósemce jest dużym krokiem w tym kierunku.

Śląsk zaczął spotkanie w niezwykle efektownym stylu. Już po kilkudziesięciu sekundach było 7:0 dla gospodarzy, a trener gości Jacek Winnicki był zmuszony poprosić o czas dla swoich podopiecznych. Przyniosło to efekty, bo przyjezdni zaczęli grać nieco lepiej, a z drugiej strony parkietu wrocławianie spuścili z tonu. Po 10 minutach miejscowi prowadzili 23:19. O ile pierwsza kwarta była jeszcze wyrównana, o tyle w drugiej Śląsk nie pozostawił wątpliwości, kto tego dnia był lepszą drużyną. Ekipa z Dolnego Śląska drugą odsłonę meczu wygrała aż 31:9, a w całym spotkaniu do przerwy prowadziła 54:28. Trzecia i czwarta kwarta to spokojna gra gospodarzy, którzy kontrolowali przebieg meczu. W końcówce szansę dostali koszykarze,

4

tyle razy z rzędu
Śląsk wygrał
u siebie

którzy dotychczas grali mniej. Mimo to Śląsk wygrał 85:65.

– To był dla nas niezły mecz. Zagraliśmy szczególnie dobrze w pierwszej połowie, w drugiej z nieco mniejszą intensywnością, bo prowadziliśmy aż 26 pkt. Nie można oczekiwać od zawodników, że będą grali na dokładnie takim samym poziomie w drugiej części, gdy po pierwszej prowadzą tak wysoko. Mieliśmy jednak świadomość, że nic nie jest rozstrzygnięte, musimy być skupieni i dowieźć prowadzenie do końca. Kluczem jest defensywa – myślę, że trzymaliśmy się planu, a ten zadziałał. Osiągnęliśmy to, co założyliśmy, wygraliśmy 20 pkt i – zwłaszcza w pierwszej połowie – był to dla nas w zasadzie idealny mecz. Oczywiście popełnialiśmy błędy, ale prezentowaliśmy dobrą grę. W poniedziałek musimy jednak zapomnieć o tym spotkaniu i skupić się na przygotowaniach do starcia z Treflem Sopot – powiedział po meczu Oliver Vidin, szkoleniowiec Śląska Wrocław.

Przed wrocławianami jeszcze dziewięć meczów w fazie zasadniczej sezonu. Najbliższy w sobotę z Treflem Sopot.

TENIS

Kubot podbija Acapulco

Łukasz Kubot zdobył 26. trofeum w karierze. Dolnośląski tenisista w parze z Brazylijczykiem Marcelo Melo wygrał debla na turnieju ATP w meksykańskim Acapulco. W finale pokonali oni rozstawionych z numerem 1 Kolumbijczyków Juana Sebastiana Cabala i Roberta Faraha 7:6 (8-6), 6:7 (4-7) i 11-9. Spotkanie trwało niespełna 3 godz.

SIATKÓWKA

KFC Gwardia zwycięska

Do końca sezonu regularnego siatkarskiej KRI-SPOL 1. Ligi Mężczyzn pozostały już tylko dwie kolejki. KFC Gwardia Wrocław oba mecze rozegra u siebie. W ten week-

end wrocławscy zawodnicy pokonali na wyjeździe Exact Systems Norwida Częstochowa 3:0. Tym samym zapewnili sobie udział w play-offach oraz pozostają w walce o pierwszą czwórkę, która daje przewagę własnego parkietu w pierwszej rundzie decydującej fazy rozgrywek. Już w sobotę Gwardia podejmie u siebie KPS Siedlce.

PIŁKA NOŻNA

Falstart Miedzi

W pierwszym meczu po wznowieniu rozgrywek Miedź Legnica nie sprostowała wyzwaniu i przegrała u siebie z niżej notowanym Zagłębiem Sosnowiec 0:2. Obie drużyny w zeszłym sezonie grały w ekstraklasie. Miedź zapowiadała szybki powrót, ale przy takiej grze będzie o to bardzo trudno.

KOSZYKÓWKA

Pewna wygrana CCC, udana pogoń Ślezy

Żeńska ekstraklasa koszykarska również wchodzi w decydującą fazę. Dolnośląskie drużyny walczą o jak najlepsze rozstawienie przed play-offami. CCC Polkowice pokonało na wyjeździe Enea AZS Poznań, a Śląza Wrocław wygrała u siebie z AZS Uniwersyte-tem Gdańskim.

Dla wrocławianek nie była to łatwa przeprawa. Beniaminek z Gdańska postawił drużynie ze stolicy Dolnego Śląska twarde warunki. Pierwsza połowa nie wskazywała jednak na kłopoty. Po 10 minutach wrocławianki prowadziły 27:23, a w drugiej kwarcie miejscowe jeszcze powiększyły przewagę i na przerwę schodziły z prowadzeniem 39:28. Niemoc przytrafiła się dopiero w trzeciej części spotkania. Gdańczanki szybko odrobiły stratę i wyszły na prowadzenie. Ostatecznie Śląza zdołała wygrać dzięki dobrej końcówce 97:92.

Znacznie mniej problemów miało CCC Polkowice. Mi-strzynie Polski odniosły pewne zwycięstwo w Poznaniu. Zawodniczki z Polkowic ani przez moment nie pozwoliły rozpędzić się rywalkom, a zwycięstwo było już niemal przesądzone po trzech kwartach. Wygrana 84:52 na trzy mecze przed końcem fazy zasadniczej powinna napawać optymizmem kibiców pomarańczowych.

(dp)

ZDROWIE STAN PODWYŻSZONEJ GOTOWOŚCI W 60 PLACÓWKACH MEDYCZNYCH

Spotka się sztab kryzysowy

Stan podwyższonej gotowości pozwala szpitalom zwiększyć bazę łóżek zakaźnych i obsadę personelu. Ponadto szpitale mają otwartą furtkę do przekształcania oddziałów w oddziały zakaźne



Jak wynika z danych z soboty, na Mazowszu 24 osoby przebywają w szpitalach w związku z podejrzeniem zakażenia koronawirusem
 | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Dziś prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Michał Domaradzki oraz przedstawiciele policji, straży miejskiej i innych służb spotkają się w ramach miejskiego sztabu kryzysowego. Tematem rozmów będzie sytuacja związana z koronawirusem. Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł wprowadził w szpitalach regionu stan podwyższonej gotowości.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Patrząc na mapę świata, na którą nałożone są liczby osób zakażonych koronawirusem, wciąż widzimy, jak gwałtownie one rosną. W Polsce jak dotąd nie potwierdzono żadnego przypadku zakażenia, chociaż jak podkreślał już nieraz minister zdrowia, musimy się spodziewać, że wirus dotrze do naszego kraju.

W mazowieckich szpitalach w związku z zagrożeniem koronawirusem od piątku obowiązuje stan podwyższonej gotowości. Decyzję o wprowadzeniu takiego stanu podjął wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Co oznacza taka decyzja? Pozwala szpitalom zwiększyć bazę łóżek zakaźnych i obsadę personelu. Ponadto szpitale mają otwartą

furtkę do przekształcania oddziałów w oddziały zakaźne.

Zalecenia wojewody zostały skierowane do 60 placówek. Dotyczy to m.in. obydwu randomskich szpitali, Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie, Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Ostrołęce. Pełen wykaz placówek dostępny jest na stronie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

Jak wynika z danych z soboty, na Mazowszu 24 osoby przebywają w szpitalach w związku z podejrzeniem zakażenia koronawirusem, a 1021 osób zostało objętych nadzorem epidemiologicznym. W Warszawie dziś zbierze się sztab kryzysowy. Omawiana będzie sytuacja dotycząca rozprzestrzeniania się koronawirusa na świecie. Ze strony stołecznego ratusza płynnie deklaracja dotycząca

współpracy z wojewodą i służbami administracji krajowej, gdyby zostały potwierdzone przypadki zakażenia wirusem na terenie stolicy.

W Warszawie nie tylko szpitale otrzymały specjalne wytyczne. Odpowiednie instrukcje zostały skierowane do szkół. W placówkach przeprowadzono „pogadanki” na temat koronawirusa i zachowywania właściwej higieny. Na terenie placówek wystawiono płyny antybakteryjne. Dyrektorzy szkół apelują do rodziców, aby przed wysłaniem dzieci do szkół zmierzili im temperaturę. Ponadto zaapelowali o niewypuszczanie z domu dzieci nawet lekko przeziębionych. W przypadku, gdy po przyjęściu ucznia do szkoły okaże się, że on kaszle lub ma katar, rodzic będzie zobowiązany go bezzwłocznie odebrać.



MIESZKANIE+

Jest koncepcja osiedla przy Ratuszowej

Na terenie Warszawy w kilku miejscach zaplanowano rządową inwestycję w ramach programu Mieszkanie+. Jedno z osiedli ma zostać zlokalizowane przy ul. Ratuszowej. Spółka PFR Nieruchomości odpowiadająca za inwestycję rozstrzygnęła konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej osiedla. Najlepszym projektem okazała się propozycja krakowskiej pracowni BE DDJM, której przyznano pierwszą nagrodę ze wskazaniem do realizacji. Głównymi kryteriami, którymi kierował się sąd konkursowy, były m.in. funkcjonalność, nawiązanie do istniejącej tkanki miejskiej czy walory architektoniczne projektowanych budynków. Pla-

nowana inwestycja, która pomieści ok. 500 mieszkań, zlokalizowana jest na warszawskiej Pradze-Północ w bliskim sąsiedztwie warszawskiego ogrodu zoologicznego i parku Praskiego. – Bardzo się cieszymy, że w te nieruchomości zostanie tchnięte nowe życie i będą one służyły kolejnym pokoleniom. Poczta Polska bardzo wspiera rządowy program mieszkaniowy i dysponuje dużym portfelem nieruchomości, które można wykorzystać na cele mieszkaniowe. Dziękuję za dotychczasową pracę i życzę wszystkim, żeby współpraca między podmiotami prywatnymi i państwowymi była tak wzorcowa, jak ta Poczty Polskiej z PFR Nieruchomości – zaznaczył Jakub Kowaleczko, dyrektor zarządzający pionem infrastruktury Poczty Polskiej SA.

(nkk/mat. pras.)



WSPOMINALI JOŁĘ

PAMIĘĆ \ To już dziewięć lat od śmierci Jolanty Brzeskiej. 1 marca 2011 r. w Lesie Kabackim rozegrał się dramat działaczki społecznej, która stawiała w obronie eksmitowanych lokatorów w związku z dziką reprivatyzacją. Wczoraj na skwerze jej imienia zapłonęły znicze. Prokuratura po raz drugi zajmuje się wyjaśnieniem okoliczności śmierci działaczki.

fol. Wikipedia/d

REGION

Ciechanów coraz bardziej ekologiczny

Mieszkańców Ciechanowa czekają ekologiczne zmiany. Będą mogli płacić mniej za ciepłą wodę. A to wszystko dzięki zakupowi i montażowi specjalnych pomp ciepła. Ciechanowianie mogą liczyć na dotację przy zakupie urządzeń. Projekt współfinansowany jest ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014–2020.

Anna Gębalska-Berekets

Mieszkańcy Ciechanowa mogą składać wnioski o dofinansowanie zakupu i montażu pomp ciepła. W magistracie ruszył kolejny nabór wniosków w tej sprawie. A czym jest pompa ciepła? „Pompa ciepła do podgrzewania wody użytkowej

jest samodzielnym, niezależnym od innych instalacji grzewczych urządzeniem podgrzewającym wodę użytkową, wykorzystującym ciepło powietrza z pomieszczenia lub z zewnątrz. Wybrana w przetargu pompa ciepła ma zasobnik o pojemności 300 l” – informuje w komunikacie Urząd Miasta w Ciechanowie. Dzięki temu mieszkańcy będą mo-

gli płacić mniej za ciepłą wodę w swoich domach.

Są jednak pewne wymagania. Minimalna wysokość pomieszczenia przeznaczonego do instalacji pompy wynosi 2,15 m. W przypadku posiadania kotła węglowego wymagane jest dodatkowe pomieszczenie, aby móc swobodnie zainstalować

w nim pompę. Dofinansowanie wynosi 75 proc. jej wartości i montażu. Mieszkańcy, którzy zdecydują się na wprowadzenie takiego rozwiązania w swoich domach, będą musieli pokryć zaledwie 25 proc. kosztów, tj. ok. 3 tys. zł.

– W 2018 r. Ciechanów pozyskał dofinansowanie na zakup

W Ciechanowie można skorzystać z dofinansowania do zakupu pomp ciepła
| fot. Wikipedia/d



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



UPAMIĘTNILI ŻOŁNIERZY NIEZŁOMNYCH

PŁOCK \ 1 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W sobotę na murze Zakładu Karnego w Płocku została odsłonięta tablica upamiętniająca żołnierzy ROAK, NZW i NSZ więzionych tam w latach 1945–1956.

fot. mat. pras./d



UWAGA NA KLESZCZE!

ŚRODOWISKO \ Jak poinformowało Nadleśnictwo Celestynów, ze snu zimowego zbudziły się kleszcze. Tak wczesnemu wybudzeniu pajęczaków winna jest lekka zima. Już teraz pojawia się apel o dokładne oglądanie siebie i czworonogów po spacerach w lesie.

fot. Wikipedia/d



W ramach programu, realizowanego dzięki pozyskaniu unijnego dofinansowania, montowano także panele fotowoltaiczne. Trafiły już do objętych nim 116 gospodarstw domowych

8 mln zł dofinansowania z UE. Ciechanów jest liderem tego przedsięwzięcia, a partnerami gminy: Głinojeck, Opinogóra Górna i Strzegowo. W ramach programu, realizowanego dzięki pozyskaniu unijnego dofinansowania, montowano także panele fotowoltaiczne. Trafiły już do objętych nim 116 gospo-

darstw domowych. Panele zamontowano także na budynkach użyteczności publicznej. Mieszkańcy będą mogli także korzystać z ładowarki do samochodów elektrycznych – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Paulina Rybczyńska, rzecznik prasowy ciechanowskiego ratusza.

Władze miasta od dawna wspierają działania proekologiczne i zachęcają mieszkańców do dokonywania termomodernizacji budynków. Przypomnijmy, że jeszcze w 2016 r. podpisana została umowa partnerska miasta z innymi gminami, wspomnianymi: Głinojeckiem, Opinogorą Górną i Strzegowem, dotycząca wspólnego aplikowania o fundusze unijne. Mieszkańcy mogli również wyrazić swoje zapotrzebowania w specjalnej ankiecie, która była dostępna na stronie internetowej ciechanowskiego magistratu.

– Słyszałem o dofinansowaniu pomp ciepła. To duży koszt i nie każdego na to stać. Dobrze, że miasto zdobyło środki na dofinansowanie, ale problem w tym, że gdy ktoś mieszka w domu i kilkanaście lat temu robił coś z ogrzewaniem, to raczej w taki sposób, by już tego nie ruszać. Trudno tak naprawdę ocenić, jakie korzyści może przynieść założenie nowej instalacji z dofinansowaniem. Aby przystąpić do programu, trzeba wyłożyć ok. 3 tys. zł i poświęcić dodatkowe miejsce w domu na zamontowanie pompy – mówi w rozmowie z nami pan Krzysztof z Ciechanowa.

RUCH MIEJSKI

Elektryczne hulajnogi w ogniu przepisów

Na ostatniej prostej są już prace nad uchwaleniem nowych przepisów dotyczących elektrycznych hulajnóg. Przepisy powinny zostać uchwalone do wakacji. Taką informację przekazało Mi-

nisterstwo Infrastruktury. Jeszcze w ubiegłym roku resort informował, że przepisy mają wejść w życie wiosną br., jednak na etapie konsultacji spłynęło wiele uwag, które są teraz analizowane. O problemach związanych z elektrycznymi hulajnogami pisaliśmy nieraz na łamach „Dodatku Mazowieckiego”. Elektryczne hulajnogi w stolicy pojawiają się jak grzyby po deszczu. Gdy stały się modne, piesi zaczęli podnosić argument, że czują się mało komfortowo i bezpiecznie przy przejeżdżających obok nich rozpędzonych nawet do 25 km/h hulajno-

gach. Drugim problemem, który wciąż jest widoczny w przestrzeni miejskiej stolicy, jest pozostawianie ich w dowolnych miejscach. Przepisy, nad którymi pracuje ministerstwo, mają regulować te oraz inne kwestie. Na ich wprowadzenie czekają samorządy, w których pojawiła się możliwość wypożyczenia hulajnóg elektrycznych. Dopiero po wprowadzeniu wspomnianych przepisów samorządy będą mogły prowadzić negocjacje z firmami, które oferują usługę ich wynajmu.

(oprac. nkk)

REKLAMA

Borodin / Czajkowski / Nielsen

2019 / 2020

Dyrektor Artystyczny
Andrzej Boreyko

Filharmonia Narodowa

6.03 piątek / 19:30
7.03 sobota / 18:00

**Orkiestra
Filharmonii Narodowej
Niklas Willén**
dyrygent
Eric Lu
fortepian

Na koncerty zaprasza Mecenasa Roku
Filharmonii Narodowej

PGE
Polska Grupa Energetyczna

O TYM I OWYM

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Spojrzenie na mazowieckie zamki

Na dziedzińcu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków można oglądać wystawę „Zamki na Mazowszu – interpretacja i ochrona”. Ekspozycję będzie można zwiedzać do 30 kwietnia przyszłego roku. Mazowsze ma się czym pochwalić: Zamek Książąt Mazowieckich w Sochaczewie, w Liwie, Czersku i wiele innych.

2 marca, godz. 10–13, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, ul. Nowy Świat 18/20, Warszawa

TURYSTYKA MIEJSKA



fot. mat. pras./d

Multimedialny spacer po stolicy

Obrazy, grafiki i fotografie to najlepsze pamiątki po tym, co minęło. Dziś będzie można przeżyć historyczną podróż za sprawą multimedialnego spaceru po Warszawie. Padną odpowiedzi na pytania: kiedy powstał najstarszy widok miasta i w jaki sposób prezentowało się centrum stolicy przed powstaniem Pałacu Kultury i Nauki?

2 marca, godz. 18.30, Klub Kultury Gocław, ul. Abrahama 10, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Gotyk w Warszawie

W ramach cyklu „VARSOVIA. Ars et historia” w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej odbędzie się wykład „Gotyk nadwiślański czy nie? Architektura warszawskiego kościoła mariackiego”. Prelekcje na temat kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny poprowadzi dr Ewa Korpysz. Bilety w cenie 15 zł.

3 marca, godz. 17.30, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Opowieści o Australii

Zostawić wszystko i wyjechać na drugi koniec świata? Czy to możliwe? Odpowiedź jest twierdząca, a udowodnią to jutrzejsi goście Południka Zero Joanna i Tomasz, którzy rzucili wszystko i wyjechali do Australii. Swoją historią chcą się podzielić z innymi. Będą starali się udowodnić, że Australia jest ciekawsza niż Nowa Zelandia.

3 marca, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

HISTORIA



fot. Włodzisław Wasyluk/Gazeta Polska

Treblinka w rzeźbie

W Przystanku Historia IPN można oglądać wystawę „Obraz Treblinki oczami Samuela Willenberga”. Na wystawie zostały przedstawione rzeźby, które stanowią odzwierciedlenie przeżyć autora z pobytu w obozie zagłady. Willenberg do Treblinki trafił w październiku 1942 r., uciekł z niego w 1943 r. Wystawa będzie czynna do 24 marca.

3 marca, godz. 10, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Pamięć o Żołnierzach Wyklętych

1 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W wielu miejscach organizowane są z tej okazji wydarzenia upamiętniające bohaterów podziemia antykomunistycznego. Jednym z nich jest wystawa „Żołnierze Wyklęci. Podziemie niepodległościowe 1944–1963”, przygotowana przez IPN. 3 marca, Centrum Kultury i Sportu, ul. Bohaterów Warszawy 4, Pruszków



URYGA NA RATUNEK

EKSTRAKLASA \ Wisła Kraków zremisowała u siebie z Wisłą Płock 2:2. Goście bramkę na wagę remisu zdobyli w doliczonym czasie gry, a jej autorem był były piłkarz Białej Gwiazdy Alan Uryga. W 85. min, po dośrodkowaniu Furmana z rzutu wolnego, Irlandczyk Cillian Sheridan, główkując, trafił piłką w poprzeczkę. W ostatniej doliczonej minucie z wolnego do Urygi też dośrodkował Furman.

fot. Jakub Gruca/400mm

KOSZYKÓWKA



Warszawska Legia po emocjonującym meczu na swoim parkiecie pokonała MKS Dąbrowa Górnicza | fot. Piotr Kucza/400mm

Udany debiut Kamińskiego

Koszykarze warszawskiej Legii odnieśli bardzo ważne zwycięstwo. W debiucie nowego trenera Wojciecha Kamińskiego legionieści pokonali bezpośredniego rywala MKS Dąbrowa Górnicza 90:83. Ta wygrana może dać stołecznej drużynie utrzymanie w Energa Basket Lidze.

Artur Szczepaniak

Mecz o wysoką stawkę nieco sparaliżował obie ekipy, które popełniały wiele błędów. Żadna z nich nie potrafiła udanie zakończyć kilku akcji z rzędu. W końcu jako pierwsi zrobili to zawodnicy Legii, ale zostali wytrąceni z dobrego rytmu tuż przed końcem pierwszej kwarty, która padła łupem gości z Dąbrowy Górniczej.

Stołeczny zespół bardzo szybko chciał odzyskać prowadzenie, ale punktowane akcje Kahlila Dukesa i Milana Milovanovicia nie pozwalały na dogonienie rywala. Po stronie przyjezdnych dominowali Filip Put, Tra Holder i Justin Watts. Przewaga MKS urosła do 9 pkt – podopieczni włoskiego szkoleniowca Alessandro Magro na półmetku starcia schodzili do szatni, prowadząc 46:37.

Kibice zgromadzeni w hali OSiR Bemowo spodziewali się Legii wychodzącej na drugą połowę meczu z nową energią, ale wbrew oczekiwaniom goście wciąż dyktowali warunki gry i nieznacznie powiększyli prowadzenie. Lepsza końcówka trzeciej kwarty, liczne punkty spod kosza autorstwa Adama Linowskiego oraz bardzo dobra seria Michała Michalaka pozwoliły Wojskowym na zniwelowanie strat do pięciu oczek (55:60).

Koncert gry legionistów nastąpił w ostatniej odsłonie spotkania. Koszykarze prowadzeni po raz pierwszy przez trenera Wojciecha Kamińskiego otworzyli się w ofensywie, zdobywając w ciągu 10 min aż 35 pkt. Ograniczenie poczyną gości przyniosło założony cel. Za 3 pkt trafiali Michał Michalak i Sebastian Kowalczyk, a rywale uciekali się do popełniania przewinień. Na niewiele się to zdało, warszawska Legia cieszyła się ze zwycięstwa 90:83, co bardzo przybliżyła ją do bezpiecznego utrzymania się w krajowej elicie.

Kolejny mecz stołecznej drużyny odbędzie się 8 marca. W Szczecinie rywalem legionistów będzie walczący o udział w fazie play-off King Szczecin.

Legia Warszawa-MKS Dąbrowa Górnicza 90:83 (24:25, 13:21, 18:14, 35:23)

Legia: Michał Michalak 32, Kahlil Dukes 25, Adam Linowski 13, Milan Milovanovic 10, Sebastian Kowalczyk 5, Patryk Nowerski 3, Filip Matczak 2, Mariusz Konopatzki 0, Jakub Nizioł 0, Przemysław Kużkow 0, Keanu Pinder –.

PIŁKA RECYNA

Awans Orlenu

Piłkarze ręczni Orlen Wisły Płock przegrali w Hiszpanii z zespołem Bidasoa Irún 19:24 (12:10) w drugim meczu barażowym, ale awansowali do czołowej szesnastki Ligi Mistrzów, gdyż we własnej hali zwyciężyli 32:25. W 1/8 finału wicemistrzowie Polski zmierzą się z węgierskim Telekomem Veszprem.

SIATKÓWKA

Wygrana Vervy

Lider PlusLigi Verva Warszawa Orlen Paliwa odwrócił losy meczu z GKS Katowice, w którym przegrywał już 0:2. Gospodarze wygrali jednak dwa kolejne sety i doprowadzili do tie-breaku, w którym też byli górą. Verva Warszawa Orlen Paliwa-GKS Katowice 3:2 (19:25, 17:25, 25:21, 25:23, 15:13).

Derby dla DPD

Wisła Warszawa-DPD Legionovia Legionowo 0:3 (17:25, 23:25, 13:25) w derbowym meczu ekstraklasy siatkarek. Stołeczny zespół bez wygranej w 22 kolejkach nadal zajmuje ostatnie miejsce w lidze. Legionovia dzięki wygranej z Wisłą awansowała na trzecią pozycję w tabeli.

PIŁKA NOŻNA

Gwilia błyszczy na wiosnę

Walerian Gwilia odzyskał miejsce w pierwszym składzie Legii i w wygranym 2:1 meczu z Cracovią znowu błyszczał. To po strzale Gruzina lider PKO Ekstraklasy zdobył drugą, jak się okazało, zwycięską bramkę dla zespołu Aleksandara Vukovicia.

Teraz mamy 6 pkt przewagi nad Cracovią i 8 pkt nad Pogonią, ale musimy się skoncentrować na kolejnych meczach – mówił po spotkaniu Gwilia. – Nasza gra wygląda dobrze, ale nie jest jeszcze perfekcyjna. Możemy wciąż prezentować się lepiej – dodał.

Legia dominowała i do przerwy prowadziła 2:0, ale zaraz na początku drugiej połowy Cracovia strzeliła gola po rzucie karnym. Dlatego kibice aż do końca meczu musieli drzeć o wynik.

– Kontrolowaliśmy mecz, ale kiepsko zaczęliśmy drugą połowę, skończyło się rzutem karnym. Dobrze, że ostatecznie udało się zakończyć ten mecz zwycięstwem. Dzisiejszy gol chyba był faktycznie moim najładniejszym strzelonym dla Legii. Nie widziałem jeszcze powtórek, ale takie mam sprawę sze wrażenie. Trafiłem także w poprzeczkę, na dobrą sprawę mogłem dziś zdobyć hat tricka, ale to nie jest najważniejsze. Mam do siebie nieco pretensji o niską skuteczność, zawsze widzę u siebie rzeczy, nad którymi muszę pracować w przyszłości – podsumował mecz z Cracovią Gwilia.

(paw)